

Roman Karwacki

Sanktuarium maryjne w Leśnej Podlaskiej : historia i teraźniejszość

Salvatoris Mater 11/1, 206-235

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mariofanie, zwłaszcza ukazanie się osoby, ale też znaków: figury, też z figury lub obrazu, są znakiem macierzyńskiej troski Matki Bożej (Theotokos) i Matki wszystkich wierzących - o zbawienie ludzi. Zdziwiała liczba udokumentowanych (aprobowanych oraz nieaprobowanych przez Kościół) mariofanii. Gottfried Hierzenberger i Otto Nedomansky przekazują informacje o 747 na przestrzeni dwóch tysiącleci od roku 41 (Saragossa/Hiszpania) do 1992 (Huecas/Toledo/Hiszpania)¹. René Laurentin podaje wiadomości na temat 122 *znanych i nieznanymi, akceptowanych i kontrowersyjnych objawień ostatnich lat*².

Pan Bóg – Miłość i Dawca życia pozostaje wierny swej miłości miłosiernej – od stworzenia człowieka i jego pierwszego upadku (Rdz 3, 14-15) aż do spełnienia czasów (Ap 12, 1). Zmieniają się czasy: przemijają wieki i przechodzą pokolenia. Niezmienne pozostaje orędzie Najświętszej Maryi Dziewicy Niepokalanej, Matki Boga i Zbawiciela oraz

Ks. Roman Karwacki

Sanktuarium maryjne w Leśnej Podlaskiej. Historia i terażniejszość

SALVATORIS MATER
11(2009) nr 1, 206-235

Matki ludzi, na różnych miejscach wypowiedane bezpośrednio, czy przez znaki. W ostatnich czasach zdaje się nasilające i coraz bardziej przynaglające, zarówno w miejscach nowych objawień, jak i w dawnych, do dziś żywych i czczonych.

1. Zjawienie się obrazu

Wiek XVII był czasem trudnym, a zarazem błogosławionym dla Ojczyzny naszej i Kościoła katolickiego w Polsce oraz dla Europy i Kościoła powszechnego. Trudnym dla Ojczyzny i Kościoła katolickiego w Polsce, gdyż najazd protestanckich Szwedów (1655-1657), nazwany „potopem”, grabiących i niszczących wszystko, ogarnął całą Ojczyznę³. Rozbił się jednak o Jasną Górę, o tron *Arki Przymie-*

¹ G. HIERZENBERGER, O. NEDOMANSKY, *Księga objawień Maryjnych od I do XX wieku*, tł. K. Górski, B. Kujawa, Warszawa 2003.

² R. LAURENTIN, *Współczesne objawienia Najświętszej Maryi Panny*, Gdańsk 1955.

³ *Spółczesność dziwnie wówczas jak gdyby odrętwiałe przyjęło go zrazu biernie. Znaczna część protestantów polskich połączyła się nawet z najeźdźcami przeciw prawowitemu władcy swemu i panującej w kraju religii. Szwedzi znęcali się głównie nad klerem i zakonnikami katolickimi, łupili i profanowali świątynie, nakładali na kościoły wysokie kontrybucje. Po wkroczeniu swym do Wielkopolski zamordowali*

rza, Matki Bożej i Matki wierzących. Wkrótce potem król polski Jan Kazimierz powracający do odzyskującej wolność Ojczyzny, 1 kwietnia 1656 r. podczas Mszy świętej w katedrze lwowskiej w obecności nuncjusza apostolskiego Najświętszą Maryję obiera za Patronkę i Królową oraz składa śluby i prosi o łaskę ich wypełnienia. Papież Aleksander VII uważał to za *zwycięstwo sprawy katolickiej*⁴.

Wiek XVII był czasem trudnym i zarazem błogosławionym również dla Europy i Kościoła powszechnego, gdyż nawała turecka, zajmując coraz to nowe tereny, groziła zniszczeniem chrześcijaństwa i cywilizacji europejskiej. Rozbiła się jednak pod Wiedniem, by nie podnieść się już nigdy – dzięki królowi polskiemu Janowi III Sobieskiemu, który na prośbę papieża Innocentego XI przystąpił do Ligi św.⁵, w skład której wchodziło państwo Kościelne, Wenecja, Austria i Polska⁶. Otóż król Jan III Sobieski: *Przed wyprawą odwiedził i obdarował Częstochowę oraz inne wstawione cudami miejscowości polskie. Przed samym wyruszeniem z Krakowa, w dzień Wniebowzięcia Matki Bożej, obszedł pieszo ze świtą kościoły krakowskie i powiadomił papieża, że siada na koń, «ad sacra iturus bella».* Pod Wiedniem, zanim przystąpił do bitwy, służył do mszy i przyjął Komunię świętą z rąk przysłanego specjalnie z Rzymu legata, pobożnego zakonnika Marka d'Aviano. Po oswobodzeniu Wiednia pierwsze swoje kroki skierował znowu do świątyni, a do papieża wysłał razem ze zdobytą na nieprzyjacielu turecką chorągwią wojenną przerobioną na modłę chrześcijańską wyrażenie Cezara: «Przyszliśmy, ujrzelśmy, a Bóg zwyciężył» («Venimus, vidimus et Deus vicit»). Przesłaną sobie chorągiew turecką Innocenty XI kazał obnosić procesjonalnie po kościołach rzymskich i zapowiedział uroczystości dziękczynne na przeciąg całego miesiąca, ustanawiając jednocześnie na pamiątkę wielkiego czynu doroczne święto kościelne Imienia Matki Bożej (SS. Nominis Mariae), obchodzone przedtem w niektórych tylko prowincjach partykularnych. O Janie III, którego słusznie

m.in. w Poznaniu biskupa pomocniczego, Branickiego, za to, że im wzbraniał nabożeństwa w katedrze, jednego zaś z kanoników poznańskich (ks. Gaworzewskiego podobno) utopili. J. UMIŃSKI, Historia Kościoła, t. 2, Opole 1960, 294. W czasie «potopu» protestanckich Szwedów Kościół na Podlasiu też ucierpiał. [...] «najbardziej okrutny i gorzki kielich wypada pić naszej Diecezji – pisze biskup [Jan Stefan] Wydźga – kraj mlekiem i miodem płynący, przepojony krwią i męczeństwem wielu kapłanów i zakonników ukamienowanych, zamordowanych mieszczan, sakramenta zdeptane nogami, sprofanowano prochy zmarłych...». P. ALEKSANDROWICZ, Diecezja Siedlecka, czyli Podlaska, Siedlce 1971, 348n.

⁴ *Samemu zaś królowi za zasługi dla Kościoła nadał tytuł «Rex orthodoxus».* J. UMIŃSKI, Historia Kościoła..., t. 2, 295.

⁵ Innocenty XI beatyfikował papież Pius XII w 1956 roku. Zob. TAMŻE, 242.

⁶ Zob. TAMŻE, 242n.

można nazywać ostatnim bohaterem chrześcijaństwa, wyraził się jako o «obrońcy wiary». Przebywająca zaś w Rzymie królowa Krystyna szwedzka przysłała Janowi w liście dziękczynnym te znamienne słowa: «Okazałeś się Wasza Królewska Mość godnym nie tylko korony polskiej, ale nawet korony całego świata... Wszyscy inni królowie odtąd po Bogu Waszej Królewskiej Mości przede wszystkim winni są zachowanie swych królestw»⁷. Piątego dnia po bitwie król Jan III Sobieski otrzymał znaleziony koło jego namiotu obraz Matki Bożej, podobny do obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Na jednej stronie obrazu widniał napis *In hoc imagine Mariae vinces Joannes* (W tym znaku Maryi zwyciężysz Janie), na drugiej zaś *In hoc imagine Mariae Victor ero Joannes* (W tym znaku Maryi zwyciężycą będziesz Janie)⁸. Dla wiktorii wiedeńskiej wielce się zasłużył urodzony w Leśnej, na pograniczu województwa podlaskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, Jan lub Jerzy Michałowicz, pochodzący z niższego stanu sługa Jerzego Kulczyckiego, szlachcica z Sambora lub Kulczyc, prowadzącego interesy w Wiedniu, znający doskonale (jak jego pan) język węgierski i język turecki (prawdopodobnie dzięki swemu panu wy dostał się z niewoli węgierskiej czy tureckiej). Zgłosił się ze swym panem na kuriera z oblężonego przez Turków Wiednia do księcia Karola Lotaryńskiego, dowódcy armii cesarskiej (13/14-17.08), w drugiej wyprawie (18/19-23.08) uczestniczył sam (gdyż Kulczycki za żadne skarby nie chciał wyruszyć), a w trzeciej wyprawie (27/28.08-6.09) spotkał się także z królem Janem III Sobieskim. Dzięki wyprawom Michałowicza oblężone miasto przetrwało. Po zwycięstwie o Michałowiczu zapomniano. Nie znalazł się na liście nagrodzonych. Kulczycki zaś w nagrodę otrzymał obiecane 100 dukatów oraz od wiedeńczyków plac w mieście i dom. Król polski pozwolił mu zatrzymać ogromne ilości kawy zdobytej na Turkach i otworzyć pierwszą w Wiedniu kawiarnię. Kulczycki zwolnił Michałowicza, być może dlatego, by nie przyćmił jego chwały, bo dokonania Michałowicza były nieporównywalnie większe. Otrzymał on, zdaje się, większą nagrodę. W dwa tygodnie po wiktorii wiedeńskiej, w jego rodzinnej wsi ukazał się przecudny, jaśniejący obraz Matki Bożej⁹.

⁷ TAMŻE, 295n.

⁸ F. DALERAC, *Les anegdotes de Pologne ou Memoires secretes du Regne de Jean Sobieski III du nom*, Amsterdam 1699. M. DYAKOWSKI, *Dyaryusz wiedeńskiej okazyji Imci Pana Mikolaja na Dyakowcach Dyakowskiego podstolego latyczewskiego* (Do druku przygotowali Józef A. Kosiński i Józef Długosz), Warszawa 1983, 56-57; JAKUB SOBIESKI, *Diariusz wyprawy Wiedeńskiej*, „Literatura” (1983) nr 9, 39.

⁹ Zob. J. GERESZ, *Leśniański sluga*, Biała Podlaska 1995, 4-15; por. K. SZAFRANIEC, *Światłość wielka nad Leśną*, Leśna Podlaska 1983, 19.

W tym samym bowiem roku i miesiącu, 26 września 1683 r., na ziemi podlaskiej objawiła się cudownie Matka Boża¹⁰. Objawienie miało szczególny charakter. Ukazał się znak, obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Obraz przedziwny, z kamienia, ważący ok. 10 kg, znajdował się na dzikiej gruszy, jakby podtrzymywany gałązkami, niezwykle jaśniejący¹¹. Wizerunek *ten przedstawia wyraźnie Najświętszą Maryję Pannę obejmującą Dziecię Jezus prawym ramieniem. Dziecię Jezus prawą rączką obejmuje książkę, a lewą ma wzniesioną ku górze w geście nauczania. Madonna ustawiona frontalnie w połowie stojącej postaci trzyma na lewej dłoni otwartą książkę, na której wspiera się z rozpostartymi skrzydłami gołębica, symbol Ducha Świętego. Postać Najśw. Maryi Panny jest odziana w suknię, którą opina kołnierz całkowicie zasłaniający szyję. Szeroki kołnierz sukni Dziecięcia nie osłania Mu szyi. Widoczne rękawy: prawej ręki Dziecięcia Jezus i lewej ręki Madonny są obcisłe i sięgają nadgarstka. Postać Najśw. Panny okrywa płaszcz spadający z głowy, osłaniający część czoła, ramiona i piersi; płaszcz ten zwisa poprzez lewy łokieć, a prawą rękę okrywa całą, której jedynie dłoń wystaje poprzez otwór z fałdów. Dziecię Jezus stoi lekko zwrócone w stronę Najśw. Matki, objęte fałdami Jej płaszcza i ramieniem. Głowy Najśw. Panny i Dziecięcia są nakryte kołpakami. Rysunek twarzy Madonny, prosty w kompozycji, można określić w odczytaniu jako uśmiech z nieba¹².*

¹⁰ Na ziemi boleśnie doświadczonej i jakże zagrożonej niewiarą, o czym napisała w dokumencie fundacyjnym bazylianów w Białej Podlaskiej (z 1690 r.) Katarzyna Radziwiłłowa: *Wiele się takich znajduje w tej włości starych ludzi, że nie znają, co to jest Bóg; do spowiedzi św. nie chodzą; w jakiej wierze zostają, nie wiedzą; niedziel i świąt przykazaniem Bożym naznaczonych przez roboty swoje nie szanują* (cyt. za: K. SZAFRANIEC, *Światłość wielka nad Leśną...*, 21), oraz schizma, o czym świadczą późniejsze w XIX i XX wieku prześladowania za wiarę unitów Podlaskich: zob. J. BOJARSKI, *Czasy Nerona w XIX w. pod rządem moskiewskim czyli prawdziwie nerońskie prześladowanie unii w diecezji chełmskiej*, cz. 1, Lwów 1885, 11-31; J. URBAN, *Wśród Unitów na Podlasiu. Pamiętniki wycieczek misyjnych*, Kraków 1923. A. PLESZYŃSKI, *Strona wewnętrzna historii męczeństwa Unitów na Podlasiu*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 7(1925) nr 1, 17-21; Fr. DZIEGA, *Prześladowanie za wiarę Unitów w Rudnie*, Rudno 1926; F. DUDKA, *Prześladowanie Unitów na Podlasiu*, „Studia Claromontana”, t. 89, Jasna Góra 1988, 239-247; *Zanim wróciła Polska. Martyrologium ludności unickiej na Podlasiu w latach 1866-1905 w świetle wspomnień*, wybór i oprac. T. Krawczak, Warszawa 1994; *Martyrologia Unitów Podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych*, Siedlce 1996.

¹¹ Roku Pańskiego 1683, kiedy siedząc na Stolicy Piotra, szczęśliwie rządził kościołem świętym Innocenty XI. Leopold I. był Rzymskim Cesarzem, a Jan III władał Polskiem berłem; sławna szczególniejszą swoją opieką nad narodem Polskim najświętsza Maryja Panna, objawić się raczyła, w Cudownym kamiennym obrazie na drzewie gruszkowym w Leśny. K. DOBROWOLSKI, *Historia zjawienia cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny na kamieniu wyrytego, Znalezionego przez Pasterzów r. 1683. Na drzewie gruszkowym w Leśny*, Jasna Góra-Częstochowa 1844, 1.

¹² K. SZAFRANIEC, *Decus Podlachiae – Ozdoba Podlasia. Sanktuarium Matki Boskiej Leśniańskiej w trzechsetlecie istnienia (1683-1983)*, Warszawa 1981, 7n.

W niedzielę w południe 26 września 1683 r. dwaj chłopcy: 9-letni Aleksander Stelmaszczuk z rodziny katolickiej i 10-letni Miron Makaruk pochodzący z rodziny unickiej, poszukiwali zaginionego cielęcia. Starszy *Miron przebiegł rów, pokryty krzewami, a jego kolega przeszukiwał zarośla na okopach*¹³. Okopy leśniańskie, zwane później Wałami Leśniańskimi¹⁴, były pozostałością fortyfikacji krzyżackich¹⁵, najprawdopodobniej z czasów wojny Zakonu krzyżackiego z Jadźwingami lub przygotowania do zdobycia Brześcia litewskiego¹⁶. Miejsce zjawienia obrazu nadal było nazywane, jak dawniej, „okopy krzyżackie”¹⁷. Młodszy chłopiec, Aleksander, zobaczył na dzikiej gruszy obraz promieniujący jasnością. Przerażony niezwykłym zjawiskiem powiadomił swego o rok starszego kolegę Mirona, który także zobaczył ten piękny jaśniejący obraz. Przestraszeni chłopcy pobiegli do wsi Leśna¹⁸, by po-

¹³ ALEKSANDER [ŁAZIŃSKI], *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu (z racji 250-letniego jubileuszu zjawienia się cudownego obrazu 1683-1933)*, Częstochowa 1933, 9.

¹⁴ Zob. K. SZAFRANIEC, *Świątłość wielka nad Leśną...*, 16-19; TENŻE, *Decus Podlachiae – Ozdoba Podlasia...*, 6.

¹⁵ Krzyżacy byli zakonem niemieckim (w 1189/90 roku mieszkańcy Bremy i Lubeki założyli w obozie pod Akkon bractwo szpitalne, które wkrótce przy współudziale księcia Fryderyka Szwabskiego zostało przekształcone w związek rycerski, który jako zakon zatwierdził papież Klemens III, 1187-1197, a pozostawał pod kuratelą cesarza Henryka IV), *Ordo S. Mariae Theutonicorum, Deutschherren, Kreutzherren, Marianer: Zadaniem ich było mieć pieczę nad chorymi pielgrzymami, ubogimi i walczyć z nieprzyjaciółmi krzyża. Nosili białe płaszcze z czarnym krzyżem*. J. UMIŃSKI, *Historia Kościoła*, t. 1, Opole 1959, 440. Siedziba Wielkiego Mistrza po upadku Akkonu w 1291 roku została przeniesiona do Wenecji, a w 1309 roku do Malborka nad Nogatem (Marienburg): *W r. 1226 książę Konrad Mazowiecki (zm. 1247) sprowadził ich na pogranicze Polski i Prus z tym, że będą osłaniali stąd ziemie polskie i chrześcijan pruskich, a nadto zajmą się krzewieniem chrześcijaństwa w Prusach. Niestety, zamiast tego Krzyżacy wywiedli w pole księcia Konrada i biskupa Chrystiana. Ujarzmiwszy bowiem w szybkim, pełnym okrucieństw podboju ludność pruską, w wielu miejscach wyciąwszy ją w pień i osadziwszy kolonistów niemieckich, stworzyli z Prus własne państwo, dla którego uzyskali z ręcznie opiekę i papieską, i cesarską. W przyszłości z powodu chciwości i krwawych metod krzyżackich odstraszało ono tylko pogan sąsiednich od chrześcijaństwa, dla Kościoła zaś i państwa polskiego stało się szczególnie niebezpiecznym i szkodliwym*. TAMŻE, 440.

¹⁶ TAMŻE, 17.

¹⁷ Nazwa „okopy krzyżackie” znajduje się w protokole z wizytacji dekanatu janowskiego przeprowadzonej przez ks. kan. A.M. Węgierskiego. *Visitatio generalis decanatus Janovensis per A.M. Węgierski, canonicum Brestensem, mense iunio, anno Domini 1761*. Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, Akta Dawne (dalej: ADSAD) sygn. 136 D, k. 161.

¹⁸ Leśna położona ok. 10 km na północny zachód od powiatowego miasta Biała Podlaska oraz 14 km na południowy zachód od Janowa Biskupiego, siedziby biskupów łuckich: *Leśna pojawiła się w dziejach jako wieś niewielka, prywatna własność Adama Franciszka Warszawskiego, wojewodzica mazowieckiego, od którego ją odziedziczył Paweł Kazimierz Michałowski, skarbnik orszański; ten w 1688 r. nadał Leśną jako uposażenie ufundowanemu przez siebie leśniańskiemu kościołowi parafialnemu. Od 1713 r. po lata osiemdziesiąte XVIII w. Leśna cieszyła się przywilejami miasta, które jej nadał August II*

wiedzieć starszym, co widzieli. Gdy mieszkańcy wsi Leśna prowadzeni przez chłopców przybyli na miejsce, a zebrało się sporo ludzi, byli zdziwieni niezwykłym zjawiskiem: oto na dzikiej gruszy znajdował się promieniujący obraz. Jeden z przybyłych chciał go zdjąć, ale trzykrotnie spadał z drzewa. Przekazano wiadomość do sąsiedniej wsi – Borszówka. Przybył podstarosta Zabłocki i po modlitwie, z wielką ciężką i bojaźnią wszedł na gruszę, przez czystą chustę ujął obraz oraz zszedł z drzewa. Po zdjęciu obrazu z drzewa ustała jego jasność. Podstarosta Zabłocki, niosąc obraz do Bukowic, do dworu Michałowskich, musiał odpoczywać, gdyż obraz okazał się bardzo ciężki. Po drodze wstąpił do domu Semena Makaruka, brata Mirona Makaruka. Obraz złożony na stole zaczął się pocić, aż cały stół był mokry. Przejęci tym ludzie ze skruchą opłakiwali swoje grzechy. Zabłocki, odpocząwszy, znowu wziął obraz przez chustkę i przeniósł do dworu Michałowskich w Bukowicach, a towarzyszyło mu jak w procesji wielu ludzi. Tam złożono obraz w alkierzu przygotowanym jak kaplica. Od momentu przeniesienia z miejsca zjawienia obraz „pocił się”, „płakał”, a krople spadały na stół, na którym umieszczono obraz, aż do czasu powrotu na miejsce, skąd został wzięty¹⁹.

*król polski [...] Znowu jako wieś występuje Leśna 28 stycznia 1787 r. i w latach następnych [...]. Stan liczebny mieszkańców Leśnej w XVIII w. wynosił około 120 osób; w r. 1827 – 113 w 17 domach; w r. 1932 – 385; w r. 1949 – 297; w r. 1980 – 724 osoby. Seminarium nauczycielskie im. Brzezińskiego, utworzone w Leśnej w 1919 r. istniało do 1937 r.; szkoła powszechna III stopnia liczyła w 1938 r. 423 dzieci; po 1 sierpnia tego roku utworzono w Leśnej – trzeci w Polsce – zakład dla niepoprawnych przestępców, który funkcjonował do wybuchu II wojny światowej. W okresie powojennym – stan ze stycznia 1980 r. – otworzono w Leśnej: dwuletnią Zasadniczą Szkołę Rolniczą, pięcioletnie Technikum Ochrony Roślin, trzyletnie technikum Rolnicze, trzyletnie Technikum Hodowlane, jak również gminną szkołę zbiorczą; dzięki takiemu skupieniu jednostek oświatowych Leśna stała się jakby miasteczkiem szkolnym. K. SZAFRANIEC, *Decus Podlachiae – Ozdoba Podlasia...*, 6n.*

¹⁹ *Złożony na stole w mieszkaniu włościanina Makaruka Semena, tak wielki pot z siebie wydał, iż stół cały, jakoby wodą tym potem zlanym się zdawał, a jasność zupełnie straciwszy, czerwonej barwy nabył. Jakkolwiek Obraz święty mały sam w sobie, zaledwie jednak, dla nadzwyczajnej w tej chwili przybranej ciężkości, z podziwieniem temu obecnych, przez Podstarościgo wzięty i do dworu Pawła Kazimierza Michałowskiego, Skarbnika Orszańskiego, dziedzica na Leśny, Klukowszczyźnie i Grzegorzewsczyźnie, do wsi Bukowic przeniesiony, przywoicie w Alkierzu złożony został. Rzecz dziwna, że i tu podobnie tak się zawsze Obraz święty pocił, iż zastłonka, którą bywał zakrywany we dworze, przez całe trzy lata zaledwie kiedy osychała. Tenże Obraz święty, dnia piątego po swoim zjawieniu, to jest: we czwartek, tak rzewliwie płakał, że z niego jak ziarna grochu rześiste łez potoki spadały; na co wiele ludzi z wielkim podziwieniem patrzyło. K. DOBROWOLSKI, *Historia zjawienia cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny...*, 4n; zob. ALEKSANDER [ŁAZIŃSKI], *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu...*, 11-12.*

Wiść o cudownym zjawieniu obrazu szybko rozeszła się po okolicy. Tłumnie przybywano do dworu w Bukowicach, jak do kościoła²⁰. Powszechnie mówiono o cudach i doznanych łaskach. Zwracano się, w tym i sam Michałowski, do władz kościelnych o orzeczenie w tej sprawie. Na wiosnę 1684 r. Jan Stanisław Witwicki, biskup łucki (1682-1688), powołał komisję i posłał ją, by na miejscu dokładnie zbadać okoliczności zjawienia obrazu, opisać go i szczegółowo zapisać zeznania świadków o doznanych cudach. Jesienią 1684 r. komisja zakończyła prace²¹. W następnych latach Kazimierz Michałowski wybudował drewniany kościół w „okopach krzyżackich” obok miejsca zjawienia. Kościół otrzymał tytuł św. Rocha, ze względu na szerzącą się morową zarazę, oraz tytuł Świętych Męczenników Fabiana i Sebastiana. W sierpniu 1686 r. obraz ten został uroczyście przeniesiony z dworu Michałowskich do nowo wybudowanego kościoła. Umieszczono go w głównym ołtarzu²².

Biskup łucki Jan Stanisław Witwicki mianował tymczasowo rektora tegoż kościoła, ks. Pawła Franciszka Janickiego, dotychczas wikariusza w Białej Podlaskiej²³, a Michałowscy zatroszczyli się o upo-

²⁰ *We dworze jeszcze Pan Bóg wslawiać zaczął ten święty Obraz licznymi cudami, który czy z nieba spuszczonej, czy z jakiego niewiadomego dotąd miejsca, przez ręce Anielskie, na to miejsce do Leśny w okopy, niegdyś przez Krzyżaków sypane, jak niesie podanie (wizyta Rupniewskiego) przeniesiony jest, samemu Panu Bogu wiadomo. K. DOBROWOLSKI, *Historia zjawienia cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny...*, 5n.*

²¹ *W dniu 22 września tegoż roku polecenie spełniła i zaopiniowała, że jak zjawienie się obrazu tak też okoliczności mu towarzyszące są sprawami nadzwyczajnymi i godnymi najwyższego podziwu. ALEKSANDER [ŁAZIŃSKI], *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu...*, 12.*

²² *Zob. TAMŻE, 13. Rzym na te uroczystości udzielił odpustu, a Konsystorz Łucki dał pozwolenie odprawiania w tym kościele Mszy św., gdyż nie był konsekrowany, jak mówi Wizyta Biskupa Rupniewskiego w r. 1723 odbyta. Organu w nim nie było. Ołtarzów było trzy. Wielki, w którym był umieszczony Obraz cudowny N.M.P. i dwa poboczne. K. DOBROWOLSKI, *Historia zjawienia cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny...*, 66.*

²³ *Kapłan ten równie pobożny jak i roztropny, widząc z jednej strony wielki napływ ludu uciekającego się do przyczyny najświętszej Maryi Panny w nowym Leśnańskim Obrazie i mającego tenże Obraz za prawdziwie cudowny i łaskami słynący; znając z drugiej strony dawny zakaz kościoła, ponowiony na Koncylium Trydenckiem sessyi 25 «O używaniu czci, relikwiiach świętych i świętych Obrazach» – zakaz wzbraniającej, iżby w żadnym miejscu, ani w żadnym kościele żadnych nie wystawiać Obrazów, ani żadnych nowych nie przypuszczać cudów, dopóki te nie były rozpoznane i zatwierdzone przez Biskupa, do którego należy, po zasięgnięciu rady Teologów i innych pobożnych mężów, po ścisłym badaniu i dokładnej rozprawie, wyrzec to, co za zgodne z prawdą i pobożnością osądzi; odniósł się kilkakrotnie naprzód do JW. Stanisława Witwickiego, później do Bogusława Leszczyńskiego, a ostatecznie do JW. Franciszka Michała Prażmowskiego Biskupa Łuckiego i Brzeskiego, żądając od niego wyznaczenia Kommissyi, któraby w myśl Koncylium Trydenckiego, ściśle badała cudów i powołała do rzetelnego pod przysięgą zeznania tych wszystkich, którzy ich za przyczyną najświętszej Maryi Panny, w Leśnańskim Obrazie doznali. TAMŻE, 8n.*

sażenie dla niego. Fundatorzy czynią w Leśnej 8 stycznia 1688 r. zapis na rzecz utworzenia parafii w Leśnej oraz wybudowanie murowanego kościoła pod tytułem i opieką Najchwalebniejszej Dziewicy Maryi i św. Apostołów Piotra i Pawła²⁴, obok już istniejącego drewnianego, na miejscu zjawienia²⁵. Wkrótce po tym bp Witwicki został powołany na stolicę biskupią w Poznaniu²⁶. Jego następca Bogusław Leszczyński, bp łucki (1688-1691), także ustanowił komisję i posłał do Leśnej. Nie ukończyła ona jednak prac z powodu śmierci biskupa²⁷.

Szesnaście lat po zjawieniu się obrazu Franciszek Michał Prażmowski, bp Łucki (1696-1701), w trzecim roku po objęciu diecezji rozpoczął proces kanoniczny celem ustalenia prawdy o pochodzeniu obrazu Matki Bożej, który zjawił się w Leśnej, oraz o cudach, jakie tam miały miejsce. Dla przeprowadzenia tegoż procesu bp Prażmowski powołał 19 września 1699 r. komisję złożoną z trzynastu osób, wśród których było pięciu prałatów, pięciu teologów, jeden doktor filozofii, jeden lekarz i jeden pisarz, polecając, aby badania były przeprowadzone na miejscu. W dokumencie powołującym tę komisję biskup podaje motywy skłaniające do wdrożenia takiego procesu kanonicznego oraz powołania takiego składu komisji: *Z największą serca naszego pociechą, całej Dyecezyi naszej Łuckiej i wszystkiego chrześcijaństwa weselem, powzięliśmy tę wiadomość, że najświętsza Maryja Panna, patronka tego królestwa Polskiego, lubo na każdym miejscu i w każdym czasie, szczególnie jednak w pośród kłesk obecnych królestwa, nawet i w naszej Łuckiej Dyecezyi, coraz większemi sławniejsza cudami, łask hojnych, w kościele parafijalnym Leśniańskim, od lat 16, w swoim obrazie kamiennym, przez Pasterzów na drzewie gruszkowem znalazio-*

²⁴ *Exaedificatam et extructam sub titulo et patrocinio Gloriosissimae Virginis Mariae et sanctorum Petri et Pauli. Erectio ecclesiae parochialis Lesnensis in palatinatu Podlachiensi, districtu Mielnicensi, dioecesi vero Luceoriensi anno Domini 1695 die 26 mensis septembris facta. Acta consistorii Janoviensis dioecesis Luceoriensis et Brestensis sub regimine Francisci Prażmowski episcopi Luceoriensis et Brestensis in anno 1700-1701, ADSD sygn. 39 D k. 58-65-vo. Cyt. za: K. SZAFRANIEC, *Decus Podlachiae – Ozdoba Podlasia...*, 11.*

²⁵ Zob. K. DOBROWOLSKI, *Historia zjawienia cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny...*, 7n; ALEKSANDER [ŁAZIŃSKI], *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu...*, 13n.

²⁶ Biskup Witwicki, który w 1685 roku założył seminarium duchowne w Janowie Podlaskim, uznałby obraz leśniański za cudowny, tak należy przypuszczać, skoro jako biskup poznański (1688-1698) uznał, zgodnie z prawem kanonicznym, wizerunek Matki Boskiej Skrzatuskiej za cudowny (13.11.1697).

²⁷ Parafia w Leśnej została erygowana 26 września 1695 r., a proboszczem został mianowany dotychczasowy rektor kościoła, ks. Paweł Franciszek Janicki. Zob. K. DOBROWOLSKI, *Historia zjawienia cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny...*, 6.

nym, dobroczynnych promieniów dotąd rozrzucić i niezliczonych dobrodziejstw świadczyć nie przestaje. Przeto naprzód, za dobrodziejstwo łask tak wielkich patronce tego królestwa Polskiego najświętszej Maryi Pannie powinno wypłacając dzięki, a na przyszłość bardziej jeszcze też najświętszą Maryję Pannę błagając o łaskę i opiekę: za konieczny urzędowania naszego Pasterskiego poczytujemy sobie obowiązek tak o początku tego cudownego Obrazu najświętszej Maryi Panny w kościele Leśniańskim umieszczonego, jak i cudach na temże miejscu i gdzieindziej uczynionych, pragnąc się dowiedzieć²⁸.

Już 23 września 1699 r. komisja przystąpiła do przesłuchiwania świadków odnośnie do zjawienia się obrazu. Przesłuchano w tej sprawie czterech świadków. Wśród nich był Miron Makaruk, drugi z chłopców, którzy widzieli jaśniejący Obraz na dzikiej gruszy. Miał 26 lat i zeznał pod przysięgą: *Ja pasąc bydło w południe i szukając zabłąkanego bydłęcia, w tych wałach gdzie było dosyć gęstwiny, obaczyłem Obraz piękny, jasny, na gruszcze, ale przestraszony pobiegłem uwiadomić sąsiadów o tem Obrazie, którzy gdy się zeszli i temuż się Obrazowi dziwowali, niejaki Daniło z tejże wsi chciał ten Obraz zdjąć z tej gruszki, ale z niej spadł, po drugi i po trzeci raz toż samo czynił, lecz zawsze spadł. Potem, za daniem znać przybył Pan Zabłocki Podstarości z Bordziłówki i pomodliwszy się na książkach, Obraz zdjął z gruszki, który onę jasność i piękność stracił, a wzięwszy wstąpił do Brata mego i ten Obraz u niego na stole położył, który był wilgotny, jakoby tak pocący się, że aż na stole znaki potu były, z tamtąd go wzięwszy zaniósł do Bukowic do dworu²⁹. Natomiast właścicielka dworu, żona Kazimierza Michałowskiego (już nieżyjącego), fundatorka i kolatorka kościoła w Leśnej, Anna Domańska, także pod przysięgą potwierdziła okoliczności zjawienia się obrazu, dodając szczegóły z pobytu obrazu we dworze oraz doznanej łaski uzdrowienia³⁰. Kolejny świadek, Andrzej*

²⁸ TAMŻE, 12-13. Z języka łacińskiego przełożył ks. Kazimierz Dobrowolski, profesor św. teologii w Seminarium Diecezjalnym Janowskim.

²⁹ TAMŻE, 20-21.

³⁰ «1. Skoro ten obraz najświętszej Maryi Panny oddano do nas do Bukowic, które podówczas dzierzawą trzymaliśmy; ludzie rozmaici (lubo to nikomu o obrazie świętym nie było wiadomo) zaraz w pierwszą niedzielę po znalezieniu onegoż gromadnie do dworu Bukowickiego się zeszli i tam modlili się przed obrazem najświętszej Maryi Panny, który na ten czas był w alkierzu złożony». 2. Że ten Obraz najświętszej Panny pocił się i krople łez były na oczach; co widziało wiele ludzi. 3. Gdy pojechała do wsi Terebelli i tam nocowała, pokazały się jej trzy osoby, jakoby trzy Maryje, które powiedziały, że w tym Alkierzu gdzie Obraz był złożony, przez ludzi domowych umieszczone były rzeczy niektóre ujmujące winnego Obrazowi poszanowania. A przyjechawszy do domu nazajutrz znalazła tak jak we śnie słyszała. 4. Gdy wielki ból i zaurót głowy cierpiała przez lat sześć, jeszcze przed zjawieniem się tego Obrazu, i później, gdy już ten Obraz był we dworze, a mąż jej odjechał był do pobliskiego kościoła, do Bordziłówki na

Gregorowicz, lat 30, stwierdził, że widział jaśniejący, piękny obraz. Jego zeznania w istocie pokrywały się z zeznaniami innych świadków. Również zeznania czwartego świadka, 60-letniego Jana Szymanika, były co do istoty takie jak poprzednich świadków, dodał jedynie pewien szczegół z pobytu we dworze³¹. W aktach procesu kanonicznego nie ma zeznania Aleksandra Stelmaszczuka, który pierwszy ujrzał obraz, gdyż *prawdopodobnie już nie żył*³².

Potem przystąpiono do przesłuchania świadków w sprawie cudów zdziałanych przez Boga za przyczyną Matki Najświętszej z Leśnej. Rozpoczęto *Rotą przysięgi*, a po *Zapytaniu* notowano zeznania trzydziestu ośmiu świadków. Do każdego zeznania dołączono decyzję komisji, określającej naturę danego faktu: cud, łaska, zdarzenie naturalne³³.

Roraty, w tym bólu zostając kazala świec parę przed Obrazem zapalić, a potem trochę zasnąwszy, przez sen widziała tenże Obraz w osobie Pana Jezusa małego i zdało się jej jakoby pod nią ziemia się uginała, a w tem Pan Jezus wzięwszy ją za głowę, kazał wstać i tak ze snu powstawszy zupełnie zdrową została. Stało się to w Bukowicach. TAMZE, 19-20.

³¹ *Będąc na stróży w Bukowicach, we dworze tegoż dnia, kiedy ten Obraz tam przeniesiono, kazał mi Pan Michałowicki pilnować tegoż Obrazu najświętszej Panny, napominając mię, abym czujno spał, ażeby kto tego Obrazu nie wziął. Ja pilnując zadrzymałem, wtem mi się we śnie pokazał jakiś starzec siwy i mówił mi: «czego tu pilnujesz?» ja mu odpowiedziałem: bo mi Pan kazał. I rzekł mi: «darmo tu pilnujesz, jeśli Ja tu będę miała poszanowanie to zostanę, a jeśli nie to się wrócę z kądem przyszła». TAMZE, 19-20. Otóż „starzec siwy” to zapewne, według tradycji, bohater z wiktorii wiedeńskiej Jan lub Jerzy Michałowicz: *Prawdopodobnie Michałowicz otrzymał jakieś niezwykłe widzenie, że w jego dawnej uści pozostał kamienny wizerunek. Uczynił bowiem ślub, że odwiedzi cudowny obraz w Leśnej, który zasłynął łaskami. W kilka lat po oswobodzeniu Wiednia, gdy tylko zebrał potrzebne środki na podróż, przybył z Austrii na Podlasie, do swej wioski, którą chyba słabo pamiętał z dzieciństwa. Przybył, by oddać hołd Tej, której zawdzięczał swoje ocalenie. W Leśnej przed cudownym obrazem złożył swe pokutne wotum – cały swój majątek. Były to zdobyte rzeczy spod Wiednia, gdy przedzierał się po raz ostatni do obleżonych – ozdobny pałasz turecki i strzemiona z siodła. Zostawił to wszystko na pamiątkę i świadectwo czynów, o których już nikt w Wiedniu nie pamiętał. Być może była to I błagalno-dziękczynna pielgrzymka do leśniańskiego kościoła zza granicy. Zapoczątkował w ten sposób zbiory świątyni, która miała stać się sanktuarium żołnierzy. [...] Wota Michałowicza nie zachowały się do naszych czasów. J. GERESZ, *Leśniański sługa...*, 16n.**

³² K. SZAFRANIEC, *Światłość wielka nad Leśną...*, 19.

³³ Oto niektóre świadectwa: 1. *Pan Franciszek Michał z Turna Laskowski, Podczaszy Mielnicki, pod przysięgą zeznał, iż roku 1694 w dzień świętego Wojciecha taka się rzecz stała: «Rodzicielka moja Katarzyna Barbara z Michałowickich Miesiewiczowa, Podstolina Derbska, odjechawszy do Górek do kościoła zostawiła Magdalenę córkę swoją złożoną chorobą. Tegoż dnia w niebytności matki wyjęła ją mamka z kolebki konającą, położyła na stole owe dziecię w leciach dwóch będące, które całe umarłe na stole leżało godzin dwie czy li trzy, taż mamka przypadłszy padła krzyżem mówiąc te słowa: «najświętsza Panno Leśniańska, która jesteś cudowna, pokaż ten cud swój żeby to dziecię ożyło poki moja Pani nie powróci – wiem o tem dobrze, że będę karana». I do dziecięcia mówiła: «żeś nie umarło przy Pani, ale bez Pani!». W tym jej głosie i narzekaniu wszyscyśmy pokłękneli i daliśmy znać do Górek; przybyła matka tego dziecięcia, wzięto to dziecię ze stołu, aż z onego umarłego znowu duch*

Po przeprowadzeniu przesłuchań sporządzono protokół. Do protokołu dołączono: *Świadectwa różnych, którzy nie mogąc stanąć osobiście na Kommissyi, wiadomość o Cudach przez siebie doznanych na piśmie pod Sąd Biskupi przesłali*³⁴.

Sprawozdanie z przebiegu przeprowadzonego badania komisja przekazała do konsystorza biskupiego³⁵. Po czym biskup wydał 24 listopada 1700 r. dekret potwierdzający cudowne zjawienie się obrazu Matki Bożej Leśniańskiej oraz cuda i łaski za Jej przyczyną. W dekrecie czytamy m.in.: *Franciszek Michał na Prażmowie Prażmowski. Z Bożej i Stolicy Apostolskiej Łaski Biskup Łucki i Brzeski Opactwa Sieciechowskiego Administrator. Na wieczną rzeczy pamiętkę. Wszystkim i każdemu z osobna wiernym Chrystusowym płci obojej naszej Dyecezyi Łuckiej, tak teraz żyjącym jako i tym, którzy po nich nastąpią, na ten list Nasz patrzącym, czytającym go, lub słuchającym,*

*do ciała powrócił się i żyło potem półtora roku. Za to dobrodziejstwo dano do kościoła Leśniańskiego Tuwalnię złotem i srebrem bramowaną i to dziecię zdrowe do kościoła przyprowadzono. Toż samo i matka pod przysięgą zeznała. – Za Decyzją Kommissarzów jest cud prawdziwy, przysięgą potwierdzony. – 2. Maciej Wojtkowski Slosarz, pod przysięgą co następuje zeznał temi słowy: «Ja tu przyszedłszy do Leśny wcale ciemny na oczy, za ofiarowaniem się do najświętszej Panny na tem miejscu przejrzałem i lepiej teraz czytam bez okularów». Jakoż, przy Kommissyi terażniejszej książkę sobie podaną dobrze czytał. – Decyzya: cud jest prawdziwy, albowiem wzrok zupełnie odjęty przyurócony został. 3. Kazimierz Henkel ze Wsi Kielbaski, pod przysięgą zeznał: «Ja, jeszcze jak we Dworze był Obraz najśw. Panny, i tegoż roku, kiedy do kościoła go wprowadzano, chorowałem niedziel 30 i już Olej sty na mnie włożono, skorom się tu ofiarował do najświętszej Panny przyszedłem trochę do siebie, a potem mię przywieziono do kościoła do Leśny, po nabożeństwie i ofiarowaniu się, sam o swojej mocy pieszo do domu powróciłem, co najświętszej Pannie Leśniańskiej przypisuję». – Decyzya: jest to cud, bo z nagła uzdrowiony. – 4. Magdalena Stecka z Lipna, zeznała pod przysięgą, że będąc od czarta przez Niedziel ośm opętana i do Leśny przywieziona, po odprawionym Exorcyzmie dwókrrotnie, od czarta uwolniona została. – 5. Jan Wasiuk z Koszelowki cały rok chromy, przywieziony na wozie przyczołgał się do kościoła, a ztąd zdrów na nogi do domu powrócił. K. DOBROWOLSKI, *Historja zjawienia cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny...*, 22-42.*

³⁴ Spośród 48 przytoczymy tylko niektóre: 1. Roku Pańskiego 1696 dnia 26 kwietnia, Ja niżej podpisany, chcąc aby ta łaska i miłosierdzie Boskie nie było tajne światu, które Pan Bóg pokazać raczył nademną przez zasługi Panny przenaśw. w Leśniańskim tutejszym Obrazie, pod przysięgą zeznawam, iżem był ślepotą nawiedzony przez lat 9 od Wiedeńskiej wojny, gdzie potrzebował w ślepotcie mojej przewodnika, któryby mnie wodził. Zaczynm dowiedziałem się o Obrazie Panny przenaśw. cudami słynącym tutejszym, na to miejsce umyśliłem iść, gdzie stanąwszy nie bez pociechy, bom wzroku straconego nabył przez zasługi Panny przenaśw. przed Obrazem tu cudownie zjawionym i cudami słynącym. Marcin Mężynski mp. – 2. Xiądz Stanisław Pietruszewski pod przysięgą zeznał, że w obecności Jmc. w Podlasiu Pan Waurzyniec Ostrowski cale umarły przez godzin 4 leżał i już trumna była gotowa, którego gdy Rodzic ofiarował z płaczem, głosem i krzykiem, do żywota przyurócony został. – 3. X. Pleban Burdziłowski co był temu miejscu przeciwny ślepotą skarany, dobrowolnie wyznał na Kommissyi, że skoro tylko zmienił swoje postępowanie, dawny wzrok odzyskał. TAMŻE, 42-53.

³⁵ Zob. TAMŻE, 54.

zdrowia wiecznego w Panu. Niezmierzony skarb mądrości i wiadomości Bożej, lubo każde z osobna Królestwa, Państwa i Prowincye, przedziwną obfitością nieskończonej dobroci i łaskawości swojej napelnia; najznakomiciej jednak w tem Naszem Królestwie Polskiem swoich łask Boskich, i cudów rękę nieskurczoną Boga najświętszego i najpotężniejszego pokazał; kiedy dzień na dzień prawie nieustannie, osobliwszej Boskiej łaskawości i dobroci, której doznajemy łaski, udziela dowodów, jak to w przesławnej na Jasnej Górze N.M. Panny świętyni i na wielu innych niezliczonych Królestwa naszego, po różnych Dyecezyów miejscach, przez tyle wieków, ciągle trwałem ku Niej nabożeństwem ludu ustalonych, po dziś dzień widzieć można. Do których, gdy dobroć i łaskawość Boża z nieskończonej swojej szczodroblowości i Naszę nawet biedną Dyecezyą Łucką tyle jadem Herezyi, zuchwalstwem odszczepieńców i inszą bezbożnością zarażoną zaliczyć łaskawie raczyła, nie wolno jest nikomu przyjmować tego niewdzięcznie, lecz owszem największą ztąd napelniać się należy pociechą. Im bardziej Opatrzność zwiększa liczbę miejsc takich, które są widocznie rękojmią łaskawości Bożej; tem też więcej Nas rozwesela i wzbudza w nas nadzieję tak wielkiej swojej opieki, iż słusznie za szczęśliwych i błogosławionych, nawet wśród coraz zwiększających się kłesk Rzeczypospolitej Naszej Polskiej i wielkiego Księstwa Litewskiego z niezgody stanów Królestwa Naszego pochodzących, nazwać się w duszy możemy, My, których ze względu na tak wielką Matkę Syn tak wielki, z miłości ku Niej tak wielkimi dobrodziejstwami, obsypywać nie przestaje. Nie małą tedy w duszy Naszej uczuliśmy rozkosz, gdyśmy się dowiedzieli po raz pierwszy o cudownym najśw. Maryi Panny Obrazie na kamieniu wyrytym i na drzewie gruszkowem cudownie przed piętnastą laty znalezionym pomiędzy Wałami, we Wsi Leśny, Dziedzictwie dawniej Jmc. Pana Pawła Kazimierza na Michałowie Michałowskiego Skarbnika Orszańskiego i Anny Domańskiej Małżonków w Wojewodztwie Podlaskiem w Powiecie Mielnickim, Dyecezyi zaś Naszej Łuckiej położonem, a na teraz umieszczonem w kościele przez tychże Jmc. Państwa Michałowskich, pomiędzy temiż samemi Wałami wybudowanem i uposażonem, a przez J.W. Xsiedza Pawła z Dubrawki Dubrawskiego Dziekana i podczas wakującej Stolicy Biskupiej, Łuckiego i Brzeskiego Administratora Jeneralnego, Kanonika Przemyńskiego erygowanym [...] Jakoż powagą Nam właściwą, mocą niniejszego wyroku, na większą chwałę Boga, na cześć najśw. Trójcy i najśw. Maryi P., ażeby chwała Boża pomiędzy Wiernymi z pożytkiem co dzień więcej się pomnażała i ludu Chrześcijańskiego świątobliwość i nabożeństwo do najśw. Maryi P. kwitnęło i trwało, i wśród zarazy Herezyi, zuchwałości odszczepień-

*ców, wierni Chrystusowi, ze względu na Boską wszechmocność, przez tak oczywiste okazane cuda w wierze i miłości św. zostali umocnieni i ustaleni...*³⁶.

Dekret bpa Prażmowskiego potwierdzający nadprzyrodzone pochodzenie obrazu Matki Bożej i związane z nim dzieła łaskowości i miłosierdzia Bożego zalicza ten znak do obrazów cudownych, a więc świętych i godnych czci. Przy tym, jak zaznacza biskup, jest to decyzja ostateczna i nieodwołalna³⁷. Po ogłoszeniu przez biskupa łuckiego dekretu potwierdzającego cudowne zjawienie się obrazu oraz cuda i łaski za przyczyną Bogarodzicy doznane, a także pozostający na oddawaniu czci Najświętszej Maryi Pannie w cudownym obrazie leśniańskim, proboszcz leśniański, ks. Paweł Janicki rozpoczął realizować podjęty wcześniej plan budowy murowanego kościoła ku czci Bogurodzicy na miejscu zjawienia obrazu 26 września 1683 r. W oparciu o własne fundusze oraz ofiary wiernych, wybudował niewielki, z powodu także małych funduszy, kościół z przylegającymi do niego, również murowanymi, mieszkaniami dla proboszcza oraz dla księży misjonarzy. Niestety pracy nie dokończył, gdyż po krótkiej chorobie zmarł (1716 r.). Dzieła dokończył mianowany proboszczem leśniańskim 11 maja 1716 r. ks. Andrzej Fabijański, kanonik łucki, proboszcz budziłowski. W 1718 r. kościół został poświęcony ku czci Najświętszej Maryi Panny, patronami pozostali święci Apostołowie Piotr i Paweł. Obraz Matki Bożej znajdujący się w kościele drewnianym przeniesiono do nowego kościoła i umieszczono w ołtarzu głównym³⁸.

Na miejscu zjawienia obrazu wytrysnęło źródło, które ujęto w studnię³⁹. Mały kościółek, kaplica, okazał się za mały wobec na-

³⁶ TAMŻE, 54-64 - z języka łacińskiego przełożył ks. Kazimierz Dobrowolski, profesor św. teologii w Seminarium Diecezjalnym Janowskim; por. O. ALEKSANDER, Paulin, *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu...*, 14-16; por. T.D. ŁUKASZUK, *Mysł teologiczna w kanonicznym procesie diecezjalnym w sprawie cudownego charakteru Obrazu Matki Bożej w Leśnej Podlaskiej*, „Studia Claromontana” 9(1988) 61-64.

³⁷ Dzięki temu *Lud Boży na Podlasiu może z całym spokojem ducha widzieć w Obrazie Leśniańskim miejsce specjalnej obecności Maryi i narzędzie, przez które Boże moce wchodzi w świat ludzkich potrzeb*. T.D. ŁUKASZUK, *Mysł teologiczna...*, 61.

³⁸ W archiwum parafialnym znajduje się opis tego kościoła (drugiego), zwanego kaplicą: *Z nowa całkiem z muru wzniesiona przed kilką laty przez ś.p. J.X. Pawła Janickiego Proboszcza tego miejsca. Budowa zewnątrz wspaniała, wewnątrz skromnie zdobiona*. K. DOBROWOLSKI, *Historia zjawienia cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny...*, 70.

³⁹ *Jest studnia murowana okrągła, w środku Kaplicy, napełniona wodą, której dziś jeszcze lud zwiędzający Obraz cudowny, pobożnie używa. Woda ta wytrysnęła po wykopaniu gruszkowego drzewa, na którym się N.M.P. r. 1683 objawiła*. TAMŻE, 73. *Studzienkę ocembrowano najprawdopodobniej pod koniec XVIII w.* K. SZAFRANIEC, *Decus Podlachiae – Ozdoba Podlasia*, Warszawa 1981, 13.

plywu ludzi. Ks. Fabijański powziął więc zamiar wybudowania obok kaplicy dużego kościoła, który mógłby służyć przybywającym pielgrzymom. Ks. Fabijański, po części ze szczupłych zasobów, a po części własnym kosztem, rozpoczął prace w 1722 roku⁴⁰. Niestety, z powodu braku funduszy przerwał prace nad budową świątyni⁴¹.

Prowincjał paulinów, Konstanty Moszyński, który bardzo się przysłużył do koronacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, uzyskał od kolatora leśniańskiego, Władysława Michałowskiego, 16 października 1726 r. pisemne zrzeczenie się kollacji na rzecz paulinów⁴². Pod koniec 1727 r. zmarł proboszcz leśniański ks. Andrzej Fabijański. Po jego śmierci paulini uroczyście objęli parafię 28 października 1727 r. W 1731 r. przystąpili do budowy świątyni na fundamentach założonych przez ks. Fabijańskiego. Budowali kościół z własnych funduszy oraz hojnych ofiar dobroczyńców. Kościół pw. św. Apostołów Piotra i Pawła został poświęcony w niedzielę Oktawy Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w 1752 r. przez bpa łuckiego i brzeskiego, Antoniego Kobielskiego, i rozpoczęto odprawianie nabożeństw⁴³. Cudowny Obraz umieszczono w głównym ołtarzu wśród dwunastu dużych srebrnych promieni, natomiast u dołu, pod promieniami, znajdował się księżyc w niepełnej fazie, a po bokach dwa duże anioły, które podtrzymywały obraz⁴⁴.

⁴⁰ Natomiast w r. 1723 już były fundamenta znacznie w górę wzniesione. K. DOBROWOLSKI, *Historia zjawienia cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny...*, 74. *In ipso accessu intra praedictum vallum habentur fundamenta non modicum a terra sumptu circiter ad decem millia ascendente, curaque ac industria Illustris Praepositi moderni elevata, non inelegantem futuram Ecclesiam repraesentantiae, pro continuatione sui et ulteriori structura manum implorant beneficam.* Wizyta Biskupa Rypniewskiego r. 1723. TAMŻE, 75.

⁴¹ *Mniemal X. Fabijański zakładając fundamenta na nowy obszerny kościół, iż dobrym swoim przykładem zachęci i pobudzi kogoś z możniejszych do jego zupełnego ukończenia. Zawiedziony w swojej nadziei i długiem a bezskutecznem oczekiwaniu, ze smutkiem poglądał na rozpoczętą budowę domu Bożego, której gdy prowadzić dalej nie mógł dla braku funduszu, starał się przynajmniej to, co był już zrobił, zasłonić od wpływu nieprzyjaznych murówi zmian powietrza, polecając resztę woli i rozporządzeniu Opatrzności.* TAMŻE, 75; por. ALEKSANDER [ŁAZIŃSKI], *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu...*, 18.

⁴² Zrzeczenie to zostało 3 lutego 1727 roku wniesione do Akt Grodu Starostwa Mielnickiego. K. DOBROWOLSKI, *Historia zjawienia cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny...*, 76n.

⁴³ W archiwum parafii Leśna zachowano opis tego kościoła - zarówno co do jego strony zewnętrznej, jak i wewnętrznej: *Budowa kościoła ma kształt włoski.* TAMŻE, 82-83.

⁴⁴ Zob. J. PRUSZKOWSKI, *Historia zjawionego i cudownego obrazu Matki Boskiej oraz kościoła i probostwa w Leśnej na Podlasiu zabranego na własność prawosławia ze źródeł urzędowych i autentycznych zebrał i napisał...*, Kraków 1897, 51-52. W archiwum zachował się opis ołtarzy, obrazów, organów, także innych budowli przynależących do kościoła, miejsca pochówku zakonników, dwóch cmentarzy, re-

Uposazanie wnętrza kościoła zajęło sześć lat od poświęcenia i dopiero 8 września 1758 r. bp Antoni Erazm Wołłowicz konsekrował ten kościół i nadał tytuł *Narodzenia Najświętszej Maryi Panny* oraz świętych Apostołów Piotra i Pawła. Następnego dnia *to jest 9 września został przeniesiony Najświętszy Sakrament, a wraz z Nim obraz cudowny ze wszystkimi wotami i klejnotami. Przeniesiono również i pień gruszkowego drzewa, na którym w wielkim oltarzu zawieszono obraz cudowny*⁴⁵.

Orędzie Maryi, bez słów wyrażone w cudownym zjawieniu się obrazu w Leśnej Podlaskiej, było takie samo jak później wypowiedziane na wielu miejscach, np. w Lourdes czy Fatimie – wezwanie do modlitwy, nawrócenia, pokuty. Już przy zjawieniu się obrazu była odpowiedź modlitewna: *wszyscy obecni poklękali i gorąco się modlili*⁴⁶. Także później *przejęci byli do głębi swą niegodziwością i ze skruchą oplakiwali swe grzechy*⁴⁷. Potwierdzają to liczne świadectwa spisane podczas procesu kanonicznego. A wiele pozostało nie spisanych.

Do Matki Bożej w cudownym obrazie leśniańskim przybywało wielu. Niezliczone tłumy ludu wiejskiego⁴⁸ pielgrzymowały do swej Matki, ale też i możniejsi, by przed Nią stanąć, prosić o opiekę i łaski, jak też i dziękować za doznane, dołączając hojne dary. Należy do nich książę Karol Stanisław Radziwiłł wielki kanclerz litewski, który w 1716 r. ofiarował do obrazu Matki Bożej Leśniańskiej dwie złote korony, a księżna Anna z Sanguszków Radziwiłłowa srebrną sukienkę wysadzaną drogimi kamieniami⁴⁹. 4 października 1727 r. przybył do Leśnej hetman wielki litewski Ludwik Pocięć wraz z infanterią i janczarami⁵⁰.

likwii w kościele, Bractw, dokumentów nadających odpusty, opisany też jest klasztor stary oraz klasztor nowy. W aktach parafii Leśna w tamtym czasie były też wykazy dobrodziejów kościoła i klasztoru, fundacje. Kościół i klasztor podzieliły, niestety, los ówczesnych terenów naszej Ojczyzny, ponosząc dotkliwe i nieodwracalne szkody: W kilkakrotnych zaborach, to przez płądrujących wszędzie za Karola XII Szwedów, to na potrzeby Rzeczypospolitej, w różnych czasach, to przez rabunek wojsk obcych powracających w roku 1813 z Rosji. Zob. K. DOBROWOLSKI, *Historia zjawienia cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny...*, 83-98.

⁴⁵ ALEKSANDER [ŁAZIŃSKI], *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu...*, 19n; APP X, AJG sygn 758, s. 873; *Annalium ordinis s. Pauli primi eremitae volumen tertium a fratre Martino Streska*, AJG sygn 534, s. 501; *Visitatio generalis decanatus Janoviensis per A.M. Węgierski*, dokum. cyt.; K. SZAFRANIEC, *Decus Podlachiae – Ozdoba Podlasia...*, 16.

⁴⁶ ALEKSANDER [ŁAZIŃSKI], *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu...*, 10.

⁴⁷ TAMŻE.

⁴⁸ *który, jak stwierdza poeta, należy do swej Niebieskiej Pani «Na śmierć, na życie, na zawsze oddana – podlaska dusza, podlaska sukmana»*. K. DĘBSKI, *Bohaterstwo Unitów Podlaskich (1875-1905)*, Czerwińsk 1989, 109.

⁴⁹ J. PRUSZKOWSKI, *Historia zjawionego obrazu Matki Boskiej oraz kościoła i probostwa w Leśnej...*, 51-52.

⁵⁰ K. SZAFRANIEC, *Światłość wielka nad Leśną*, Leśna Podlaska 1983, 32.

W 1729 r. pielgrzymował pieszo z Białej do Leśnej Książę Michał Kazimierz Radziwiłł wraz z żoną i całym dworem, aby błagać o zdrowie dla małego synka; później w dowód wdzięczności ufundował organy dla kościoła leśniańskiego⁵¹. Natomiast oficerowie Koła Generalnego zgromadzeni we Lwowie 10 lipca 1730 r. uczynili następujący zapis dla Leśnej: *My pułkownicy, rotmistrze, porucznicy i całe rycerstwo, doznając w tak różnych okazjach łask, cudów, Matki Najświętszej Leśniańskiej, pozwalamy imieniem całego wojska z konia jednego po złotemu jednym, które to pieniądze powinni sobie odebrać Ojcowie Paulini ze Skarbcza Koronnego Rzeczypospolitej*⁵². Zaś podskarbi wielki koronny Karol Odrowąż Sedlnitzki ufundował główny ołtarz w kościele w Leśnej⁵³. Około 1772 r. jeden z najwybitniejszych malarzy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego J.B. Piersch namalował obraz *Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny*, który używany jest do zasłaniania cudownego obrazu Leśniańskiego⁵⁴. Adam Stanisław Naruszewicz, biskup łucki (1790-1796), zebrał dokumenty dotyczące cudownego obrazu⁵⁵.

Do sanktuarium leśniańskiego przybywało wielu ludzi, nie tylko parafianie, ale i pielgrzymi z dalszych stron, zwłaszcza w niedziele i święta. W latach czterdziestych XIX wieku najwięcej pielgrzymów gromadziło się na uroczystości Zesłania Ducha Świętego, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny oraz w rocznicę zjawienia obrazu. Do Leśnej udawali się oni najczęściej w pielgrzymkach z Podlasia, z Powiśla, zza Buga, a przybywało ich wówczas kilkadziesiąt tysięcy⁵⁶.

2. Opiekunka unitów

Leśna była małą parafią obrządku rzymskokatolickiego⁵⁷. Parafia obejmowała dwie miejscowości: Leśna i Klukowszczyzna, zamieszkałe w większości przez unitów obrządku greckokatolickiego. Jednakże

⁵¹ J. GERESZ, *Leśniański sługa...*, 30.

⁵² Cyt. za: TAMŻE, 31.

⁵³ Zob. TAMŻE, 33.

⁵⁴ Zob. TAMŻE, 35.

⁵⁵ Zob. TAMŻE, 36.

⁵⁶ Zob. J. PRUSZKOWSKI, *Martyrologium czyli męczeństwo unii na Podlasiu*, cz. 2, Lublin 1917, 35.

⁵⁷ Według roczników statystycznych, np. w roku 1785 liczyła 180 osób, w roku 1786 – 186 osób, w roku 1787 – 181 osób, a w następnym stuleciu, np. w roku 1834 – 158 osób, w roku 1850 – 120 osób, a w roku 1858 – 66 osób, w roku 1862 – 70 osób. Zob. K. SZAFRANIEC, *Decus Podlachiae – Ozdoba Podlasia...*, 19; por. ALEKSANDER [ŁAZIŃSKI], *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu...*, 20.

w niedziele, święta i odpusty pielgrzymowało do kościoła z cudownym obrazem tak dużo katolików z innych parafii oraz unitów, tak że paulini zapraszali do pomocy nie tylko kapłanów rzymskokatolickich, ale także unickich⁵⁸. W kościele leśniańskim Msze święte w czasie odpustów sprawowano nie tylko w obrządku rzymskokatolickim, ale także w obrządku greckokatolickim⁵⁹. Unicy stanowili bowiem znaczny procent pielgrzymów przybywających do Leśnej w XVIII i XIX wieku⁶⁰. Wielu też unitów zawierało związki małżeńskie w kościele leśniańskim⁶¹.

Do Leśnej przybywali pielgrzymi także z daleka, spoza granic historycznego Podlasia⁶². W Leśnej jedność i współpraca były jak piękna symfonia obficie owocująca i bardzo pociągająca⁶³. I dlatego stała się solą w oku zaborców. Już w roku 1813 żołnierze rosyjscy dokonali

⁵⁸ Dziekan Janowski, ks. Józef Pruszkowski pisze: *zakonnicy zapraszali do celebry, kazań i słuchania spowiedzi kapłanów świeckich łacińskich i unickich. Liczba zaproszonych księży dochodziła czasami do kilkudziesięciu pracowników, ale i ci liczni pomocnicy nie zdołali nigdy zaspokoić religijnych potrzeb narodu, trzymającego jakby w obłęzieniu konfesjonaty, ławki i krzesła, gdzie zasiadali spowiednicy, aby od progów cudownych, wrócić do domu ze spokojem usprawiedliwionego sumienia. [...] Pielgrzymi zjawiali się już w wigilie świąt, a była ich tak wielka liczba, że tylko niewielka część mogła pomieścić się w obszernym kościele leśniańskim, reszta zaś wypełniała cmentarz, okopy i plac. Kapłani łacińskiego obrządku i unicy odprawiali Ofiarę Najśw. na jednych ołtarzach, pracowali w jednych konfesjonatach i tylko dla wiernych swojego obrządku rozdawali Komunię św., łacinnicy pod jedną, a unicy pod dwiema postaciami. I tak pomiędzy ludem dwóch obrządków a jednej wiary, jak też i pomiędzy kapłanami tychże, święta była harmonia i jedność. J. PRUSZKOWSKI, *Historia zjawionego i cudownego obrazu Matki Boskiej oraz kościoła i probostwa w Leśney...*, 67-68. Por. ALEKSANDER [ŁAZIŃSKI], *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu...*, 21n.*

⁵⁹ Potwierdzają to również zapisy w inwentarzach kościelnych parafii Leśna: *ryżę czyli aparat ruski biały parterowy, ma brzegi kaftowego atlasu [...], mszałów greckich 5, łyżeczek do Komunii Ruskiej 2*, a w inwentarzu kościelnym z 1862 roku: *w cyborium mieszczą się puszki do Sanctissimum: jedna srebrna, a druga nesejberowa dla użytku katolików-unitów. Łyżeczek srebrnych do udzielania komunii 3*. Inwentarze z lat 1810, 1836, 1848, 1862, w: *Akta Parafii Leśna Podlaska*. ADS. APL sygn. 66.

⁶⁰ Zob. *Liber baptizatorum, in ecclesia Lesnensi 1763-1879*, APL sygn. 3 k. 24, 21-vo, 30-vo.

⁶¹ Zob. *Liber contrahentium matrimonium in ecclesia Lesnensi 1727-1817*, APL sygn. 2 k. 29, 32-vo, 31-vo.

⁶² W XVII, XVIII i XIX wieku przybywają pielgrzymi z takich miejscowości jak: Padków, Międzyrzec Podlaski, Lipnica, Konstantynów, Odbór, Siemiatycze, Mostów, Wojcieszków, Kielbaski, Poniaty, Szaniawy, Mościbrody, Terlików, Sterdynia, Lipno, Koszelówka, Zwierzchlisie, Krzeslin, Popławy, Kozierady. Zob. K. SZAFRANIEC, *Decus Podlachiae – Ozdoba Podlasia...*, 30-31.

⁶³ *Harmonia i jedność pomiędzy łacinnikami i unitami była zupełna. Toteż Leśna spełniała szczytnie swą misję na Podlasiu, łącząc oba obrządki, a stróżę tego cudownego miejsca, pracując gorliwie dla chwały Matki Bożej, zapisali się chlubnie w dziejach ugruntowania królestwa Bożego w duszach ludzkich. ALEKSANDER [ŁAZIŃSKI], *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu...*, 22.*

rabunku skarbcza kościelnego, zabrali z cudownego obrazu korony oraz liczne wota. Niestety i później (w tymże XIX wieku) zabierano ze świątyni wota i inne kosztowne rzeczy łącznie z paramentami liturgicznymi⁶⁴. Wota i inne przedmioty (często kosztowne) były bowiem wyrazem wdzięczności za doznane łaski i cuda. Wota znajdowały się przecież w świątyni⁶⁵.

W sanktuarium leśniańskim miały miejsce niezwykle zdarzenia: konwersje, nawrócenia⁶⁶. Władze carskie podejmowały wielokrotnie próby osłabienia sanktuarium, aż do jego zniszczenia. Albowiem większość z przybywających pielgrzymów do Matki Bożej Leśniańskiej stanowili unicy⁶⁷.

Po upadku powstania styczniowego (1864) władze rosyjskie skasowały wszystkie klasztory. Los ten spotkał również klasztor w Leśnej. Zakonników zmuszono do udania się na Jasną Górę. Pozostał tylko jeden, Dionizy Korzeniowski, do opieki nad kościołem i parafią⁶⁸.

⁶⁴ *Wota, klejnoty i aparaty kościelne, jak wykazują spisy inwentarzowe kościoła leśniańskiego z rozmaitych czasów aż do 1862 roku, ciągle się w tem okresie zmniejszały. Przyczynę tego należy upatrywać w ciągłych zamieszkach krajowych, nędzy i zubożeniu, a przede wszystkim w samowolnym zabieraniu z kościołów kosztownych darów na potrzeby Ojczyzny przez bezbożne rządy w dobie podziału kraju i za czasów Księstwa Warszawskiego. Kościół w Leśnej stracił wtedy dwie szczerzłote sukienki, obie złote korony, dary Radziwiłłów oraz wiele kosztowności. Na obrazie pozostała tylko jedna srebrna sukienka i niewiele w niej kamyków. Ta najdawniejsza sukienka, prosta i uboga, pozostała do naszych czasów.* TAMŻE, 22.

⁶⁵ ...których w jego pierwszych latach liczono 83, w r. 1723 – ponad 480. W roku 1815 ilość wotów znajdujących się w kościele leśniańskim wynosiła sztuk 144; w 1838 r. wota zawieszane pod cudownym obrazem – to korale, plakiety w kształcie nóg, serca, oka Opatrzności, krzyżyki itp.; w 1862 r. było pod cudownym obrazem umieszczonych wiele wotów srebrnych małej wielkości; ponadto na ścianie kościoła wisiały dwa obrazy wyobrażające cuda Najśw. Panny Leśniańskiej. K. SZAFRANIEC, *Decus Podlachiae – Ozdoba Podlasia...*, 31.

⁶⁶ *Liber conversorum* z lat 1919-73 podaje 193 wypadki, z których kilka dotyczy przynależnych do wyznania mojżeszowego, reszta to prawosławni. W wieku XVIII i XIX notowano szczególnie te pierwsze. Konwertytom nadawano niekiedy nie tylko imiona, lecz także nazwiska, np. 2 VII 1769 r. 20-letni syn narodu wybranego wyszedł z kościoła leśniańskiego jako Jan Mariański, 1 VI 1816 r. 29-letni obywatel Siemiatycz jako Dominik Leśniański, 26 V 1822 r. 25-letni mieszkaniec wsi Suchodolek jako Ludwik Leśniański, 25 III 1840 r. nowo ochrzczony nazywał się Paulin Józefowicz. W 1846 r. 27 IV przeszła z luteranizmu na katolicyzm Elżbieta Mroczkowska z Nosowa, a 15 XI 1853 r. przeor i administrator o. Justus Prawdowski przyjął na łono Kościoła katolickiego mahometankę Tatarzynkę Zofię z Józefowiczów Kryczywską, wdowę liczącą 28 lat. TAMŻE, 31-32.

⁶⁷ Zob. Z. ZALEWSKI, *Kult Matki Bożej Leśniańskiej, jego rozwój, formy i znaczenie*, „*Studia Claromontana*” 9(1988) 72.

⁶⁸ Rząd rosyjski uważał jednak ojca Dionizego za rektora kościoła, a nie proboszcza i przydzielił mu trzy małe pomieszczenia klasztorne, a resztę, prawie cały klasztor, zajęła gmina, policja oraz inne instytucje rządowe. Zob. ALEKSANDER [ŁAZIŃSKI], *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu...*, 22-23; por. K. SZAFRANIEC, *Decus Podlachiae – Ozdoba Podlasia...*, 20.

Sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Brak księży uniemożliwiał kult oraz opiekę duszpasterską nad pielgrzymami. Ponieważ do sanktuarium w Leśnej napływało bardzo dużo pielgrzymów, w większości unitów, namiestnik Królestwa, Czerkawski, wydał 23 maja 1866 r. zakaz sprawowania sakramentów unitom przez duchowieństwo łacińskie. W 1867 r. rząd rosyjski skasował diecezję janowską i przyłączył jej obszar do diecezji lubelskiej, a biskupa Beniamina Szymańskiego internowano w klasztorze kapucynów w Łomży. Rząd wprowadzał kolejne restrykcje: zakazano duchowieństwu zjazdów, wielokrotnie ponawiano zakaz sprawowania sakramentów unitom. Usunięto z Leśnej o. Dionizego Korzeniowskiego, a na jego miejsce wprowadzono 29 lutego 1869 r. księdza diecezjalnego Leona Przesmyckiego jako administratora parafii Leśna. Pomimo tych restrykcji, które dotknęły także licznie przybywających pielgrzymów, w większej części unitów, mimo trudności z przyjmowaniem sakramentów świętych, zwłaszcza sakramentu pokuty, napływ pielgrzymów, szczególnie unitów, był bardzo duży. Nie mogąc przystąpić do sakramentów świętych, przybywali licznie do Leśnej, by pomodlić się i u Matki Bożej szukać oparcia w trudnej sytuacji⁶⁹. Po siedmiu trudnych latach wywieziono ks. Leona Przesmyckiego 25 marca 1875 r. do Łukowa, a kościół został zamknięty. 30 kwietnia 1875 r. generał-gubernator Kotzebne poleca biskupowi lubelskiemu zabranie z kościoła w Leśnej wszystkich rzeczy służących wyłącznie do katolickiego kultu, z pozostawieniem głównego ołtarza z obrazem Matki Boskiej oraz wotami, i przekazanie kościoła duchowieństwu prawosławnemu⁷⁰.

Już 13 maja 1875 r. kościół przejęli duchowni prawosławni⁷¹. Pielgrzymi, którzy jeszcze jakiś czas przychodzili do Leśnej, płakali, modlili się przed kościołem (mimo otwartych drzwi nikt nie przestąpił progu świątyni), na kolanach obchodzili trzykrotnie kościół i wracali do swoich domów⁷².

⁶⁹ Zob. ALEKSANDER [ŁAZIŃSKI], *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu...*, 23-24.

⁷⁰ Z. ZALEWSKI, *Kult Matki Bożej Leśniańskiej...*, 72-73.

⁷¹ Rząd rosyjski i cerkiew prawosławna dużo się spodziewali po zagrabionej Leśnej. Przyślano tu kilku popów z wyraźną instrukcją, by ściśle obchodzili wszystkie uroczystości katolickie i, o ile można, zachowywać zewnętrzne pozory nabożeństw katolickich. Z wystawnością więc i splendorem zaczęła się gospodarka popów, jakby się nic nie zmieniło, a zagarnięty i pozostawiony na miejscu obraz Matki Bożej miał być przynętą dla pielgrzymów. Srogo się jednak zawiedli w swych oczekiwaniach. Lud wierny stronił od cerkwi i nie dał się przywabić urządzanymi wystawnie nabożeństwami. Drogi do Leśnej zarosły trawą. Pozostał wreszcie tylko jeden pop i ten uważał sobie pobyt w Leśnej za więzienie, bo pracy nie było, a dokoła był ścigany oburzeniem i gniewem ludu. Toteż nasylani popi zmieniali się co kilka miesięcy. ALEKSANDER [ŁAZIŃSKI], *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu...*, 26.

⁷² Zob. J. PRUSZKOWSKI, *Historia zjawionego i cudownego obrazu Matki Boskiej oraz kościoła i probostwa w Leśnej...*, 80-100.

W 1879 r. rozpoczęto przebudowę kościoła, która trwała dwa lata, pochłaniając ogromne środki finansowe: *Kościół w swej strukturze pozostał wewnątrz nietkniętym, ale na zewnątrz dano mu wygląd cerkiewny*⁷³. Ruch pielgrzymkowy szybko osłabł, a w końcu całkowicie zamarł⁷⁴. Wiara jednak oraz kult Matki Bożej nie osłabły. Prześladowania unitów jeszcze bardziej je wzmocniły. Zapisy w listach unitów z wygnania, oraz inne, są wielkim świadectwem głębokiej, mocnej wiary w Boga oraz w skuteczność opieki Najświętszej Maryi Panny⁷⁵. Lud unicki pozbawiony świątyń oraz duszpasterzy stronił jednak od posług religijnych w cerkwi prawosławnej⁷⁶.

W czasie I wojny światowej, gdy Niemcy już się zbliżali, a mniszki, które przybyły tu w 1884 r., przygotowywały się do wyjazdu, *przed opuszczeniem Leśnej wystawiono obraz Matki Bożej w cerkwi dla publicznej czci i wzywano ludzi do modlitwy w celu odwrócenia złego. Sprawiedliwy Bóg pokierował losami wojny według swych odwiecznych zamiarów*⁷⁷. 14 sierpnia 1915 r. nie było już w Leśnej mniszek pra-

⁷³ ALEKSANDER [ŁAZIŃSKI], *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu...*, 27.

⁷⁴ *Gdy mimo wspaniałego wyglądu cerkwi, pustki były te same i lud z daleka omijał Leśną, rząd rosyjski z rozkazu cesarskiego ogłosił w 1884 r. otworenie w Leśnej zgromadzenia rosyjskich kobiet: «żenskaia obitiel», które po kilku latach zamienił na pierwszorzędnny klasztor żeński «pierwoklasnyj żeński monastyr». Cały majątek klasztoru byłych OO. Paulinów rząd oddał mniszkom i oprócz tego naznaczył im 30 tysięcy rubli rocznej zapomogi. Gdy tego nie wystarczało, monastyr wysyłał do bogatych kupców w Rosji jałmużnice, które zbierały pieniądze na «wzmocnienie prawosławia», a co za tem idzie na rusyfikację Polski. TAMZE, 28.*

⁷⁵ *My dzieci Kościoła rzymsko-katolickiego za pomocą Jezusa Chrystusa i Królowej Matki Jego Przenajświętszej znosimy prześladowania i pogrążeńi od nieprzyjaciół naszych (Listy Unitów wygnanych do Orenburskiej guberni, cz. I, Kraków 1893, 77); jako to panom i paniom, którzy pamiętają o nas, my im wynagradzamy tę łaskę, polecając ich Bogu i Tej Opiekunce wszystkich ludzi Najświętszej Maryi Pannie (TAMZE, 86); Maryjo! Pani i Królowo nasza! Twojej opieki lud polski uprasza! Broń naszej wiary świętej, katolickiej, za którą srodze cierpi lud unicki! (TAMZE, 107); aby Bóg Wszechmogący raczył błogosławić w szczęściu i zdrowiu i aby raczył udzielić wszelkich cnót, a w przyszłym życiu zbawienie, za przyczyną Maryi Panny, a nas wszystkich w utrapieniu Pocieszycielki (Listy Unitów wygnanych do Orenburskiej guberni, cz. II, Kraków 1891², 62); błagamy Boga w codziennych modlitwach, co racz wysłuchać Panie Jezu Chryste i Królowo Nieba i ziemi (Listy Unitów wygnanych do Orenburskiej guberni, cz. III, Kraków 1892, 91); tylko niech Wam Bóg wynagradza w życiu i w wieczności. Matko Boska, Królowo Nieba i ziemi ulituj się nad nami i nad Braćmi naszymi, co pamiętają o nas (TAMZE, 148).*

⁷⁶ *Po ukazie tolerancyjnym z 1905 roku, kiedy to całe tysiące ukrytych unitów wracało do Kościoła katolickiego, Leśna straciła jeszcze więcej na znaczeniu; zasobna jednak w pieniądze i wpływy, rozrastała się materialnie i liczebnie. Oprócz głównej cerkwi, przerobionej z kościoła, w Leśnej było jeszcze 7 cerkiewek i kaplic prawosławnych, a wszystkie z kopułami – toteż na zewnątrz robiła wrażenie czysto prawosławnego miasteczka. ALEKSANDER [ŁAZIŃSKI], *Powrót cudownego obrazu Matki Bożej do Leśnej na Podlasiu...*, 30.*

⁷⁷ TAMZE, 31.

wosławnych, które tułając się poprzez różne miejsca w Rosji, wyjechały ostatecznie w 1923 r. do Opową pod Nowym Sadem w Serbii, zabierając ze sobą obraz Matki Bożej z głównego ołtarza kościoła w Leśnej. Po ucieczce mniszek prawosławnych i wejściu wojsk niemieckich do Leśnej, 17 sierpnia 1915 r. kościół został poświęcony i przeznaczony do użytku wiernych Kościoła katolickiego⁷⁸. Kolejne lata, aż do zakończenia wojny, nie były korzystne dla sanktuarium, a zwłaszcza dla klasztoru po opuszczeniu go przez mniszki prawosławne⁷⁹.

Po wskrzeszeniu diecezji podlaskiej, jej nowy pasterz, bp Henryk Przeździecki, poczynił skuteczne starania o powrót paulinów do Leśnej, którzy przybyli 21 maja 1919 r. i podjęli posługę duszpasterską, remont zdewastowanego kościoła, zatroszczyli się o kopię cudownego Obrazu (29 marca 1920 r. poświęcono nową kopię) oraz podjęli starania o odzyskanie cudownego Obrazu. Biskup zachęcał wiernych w parafiach do modlitwy o odnalezienie i powrót cudownego Wizerunku. W sierpniu 1920 r. przez Leśną przeszła armia bolszewicka, jednak nie wyrządzając poważniejszych szkód⁸⁰.

Wywieziony przez mniszki prawosławne obraz leśniański, po długotrwałych poszukiwaniach odnaleziono ostatecznie w cerkwi klasztornej w Opolu. Po przezwycięzeniu wielu trudności komisja rzeczoznawców: dr Wojciech Stanisław Turczyński, dyrektor zbiorów państwowych, prof. Jan Rutkowski, kierownik pracowni konserwatorskiej przy Dyrekcji Zbiorów Państwowych, dr Zygmunt Rokowski, konserwator zabytków sztuki przy województwach warszawskim i białostockim, stwierdziła, że obraz w Opolu jest kopią cudownego obrazu leśniańskiego, która już na początku lat czterdziestych XIX w. znajdowała się w skarbcu świątyni leśniańskiej. Natomiast oryginałem jest obraz odnaleziony w Łomży, w 1867 r. umieszczony w ołtarzu w kościele sióstr benedyktynek. Obraz ten przywiózł do Łomży biskup Szymański usunięty w 1867 r. z diecezji przez władze carskie i internowany w klasztorze kapucynów w Łomży (zmarł w 1868 r.). W kościele w Leśnej w miejsce cudownego obrazu umieszczono kopię ze skarbcza⁸¹.

⁷⁸ Zob. TAMŻE.

⁷⁹ *W czasie wojny od 1915 r. do końca 1918 w Leśnej gospodarowali Niemcy, plądrując wszędzie i zabierając wszystko, co się dało.* TAMŻE.

⁸⁰ *Bolszewicy dziwili się ogromnie pobożności ludzi w Leśnej, a gdy weszli do kościoła w czasie kazania, onieśmieleni, nie zakłócili spokoju żadną awanturą. Były pewne przykrości, rewizje – nawet zanosilo się na zaarrestowanie ojców, ale zdecydowana postawa całej miejscowej ludności ochroniła ich od złych skutków.* TAMŻE, 37.

⁸¹ Zob. TAMŻE, 40.

Brak cudownego obrazu Matki Boskiej Leśniańskiej, widzialnego znaku obecności Matki Bożej w sanktuarium nie pozbawiał Jej macierzyńskiej troski. Sama bowiem współdziałała w odnalezieniu obrazu. Ówczesny przeor paulinów w Leśnej i proboszcz parafii Aleksander Łaziński tak o tym pisze: *Matka Boska Leśniańska czuwała jednak nad ludem podlaskim i coraz wyraźniej okazywała swą opiekę. Na odpust w uroczystość św. Piotra i Pawła przybyła do Leśnej Katarzyna Jakubowska ze Szpaków, parafii Górki, w wieku lat przeszło 50 i oznajmiła mi, że otrzymała od Matki Bożej w objawieniu wyraźne polecenie, by przyszła do Leśnej i oznajmiła OO. Paulinom, że Jej obraz cudowny z Leśnej jest w Polsce i szukanie go za granicą jest zbyteczne. Na moje pytanie, czy nie otrzymała jakich wiadomości, gdzie obraz w Polsce się znajduje, odpowiedziała, że widziała go w ołtarzu w pewnym kościele, ale co to za miasto, tego nie mogła rozpoznać. Po dłuższej indagacji określiła mi, że cudowny obraz M.B. Leśniańskiej jest umieszczony w ołtarzu mniej więcej w ten sposób, jak to jest w kaplicy Matki Boskiej cudownej na Piasku u OO. Karmelitów w Krakowie. Trudno było domyślić się, o jaką miejscowość chodzi, ale posłuchajmy dalszych zwierzeń Jakubowskiej. Oświadczyła, że Matka Boska żąda, aby na całym Podlasiu przez trzy dni, zaczynając od dnia po świętej Annie, odprawiały się Msze św. dla uproszenia powrotu Jej obrazu do Leśnej, a lud cały ma wtedy prosić o przebaczenie swych win. By to do skutku doprowadzić, Matka Boża poleciła, aby OO. Paulini zwrócili się w tej sprawie do miejscowego biskupa z prośbą o zarządzenie tej trzydniówki. Powiedziawszy to, Jakubowska pożegnała mnie i spokojnie odeszła. Nie pytałem jej więcej o nic, wiedząc, jak niepewne są objawienia prywatne i jak trudno o nich wydać jakiś sąd⁸². W opinii proboszcza par. Górki ks. Wacława Gąski: *Jakubowska jest przełożoną III Zakonu od lat kilkunastu, osobą gruntownie pobożną, przykłądną, a co najważniejsze trzeźwą w sądach i roztropną⁸³. Ojciec Aleksander całą sprawę objawień Jakubowskiej przedstawił biskupowi podlaskiemu Henrykowi Przeździeckiemu. Biskup odpowiedział krótko: «Bądź ojczy, spełniłeś swoje zadanie, zarządzić nabożeństw w diecezji nie mogę, bo to jest za krótki czas, a zresztą biskup ma też swoje racje». - «A czy Ekscelencja pozwoli na takie triduum w Leśnej?» - «Owszem, to zrobić możecie». Podziękowałem i odjechałem. Nie wdając się w genezę tego nabożeństwa, w nadchodzącą niedzielę zapowiedziałem z ambony, że w dniach 27, 28 i 29 lipca odprawione będą z polecenia ks. biskupa**

⁸² TAMŻE, 54-55.

⁸³ TAMŻE, 55-56.

trzy Msze św., by uprosić powrót cudownego obrazu, a wierni mają się do tego przygotować przez przyjęcie Sakramentów świętych. Ludzie bardzo licznie i tłumnie uczestniczyli w tych nabożeństwach, a konfesyjonały w tych dniach były obleżone. Dnia 29 lipca po ostatniej Mszy św., podczas której prawie wszyscy obecni byli u Komunii św., krótko i gorąco przemówiłem, a potem z całym ludem upadłem krzyżem na stopniach ołtarza, by uczynić nasze prośby skuteczniejszemi. Kiedy cały kościół kornie leżał na posadzce, organista niskim głosem odśpiewał sam jeden z chóru wyraźnie i powoli: 'Przed oczy Twoje, Panie'. Jęk i cichy szloch zapelniał świątynię. Wszyscyśmy czuli, że Matka Boża jest tuż, tuż przy nas. Po tem błagalnem nabożeństwie odśpiewaliśmy jeszcze suplikacje, a błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem zakończyło to triduum. Wrażenie u ludu pozostało niezatarte, a myśmy, OO. Paulini, umocnili się w przekonaniu, że pomoc z nieba towarzyszyć nam będzie na pewno w dalszych poszukiwaniach⁸⁴.

Druga relacja Aleksandra Łazińskiego, przeora w Leśnej i proboszcza, dotyczy miejsca obecności cudownego obrazu leśniańskiego. Gdy wracając w sierpniu 1926 r. z Opowa w Serbii do Leśnej, zatrzymał się w Częstochowie: *Będąc wtedy na Jasnej Górze kilka godzin, odwiedziłem rezydującego tam od kilku lat o. Grzegorza Augustynika (umarł w 1929 r.), zapalonego szerzyciela kultu świątobliwej Wandy Malczewskiej. Po serdecznem przywitaniu o. Augustynik, bez żadnego wstępu z mej strony, zaczął mi robić wymówki, że tracę pieniądze na wyjazdy zagranicę, kiedy oryginał obrazu znajduje się w Polsce. Zaskoczony takim zdaniem zapytałem, skąd Ojciec o tem wie, a wtedy usłyszałem od niego te słowa: «Coś dwa tygodnie temu, gdym się dowiedział, że Ojciec wybiera się z komisją do Jugosławii, ukazała mi się w nocy Wanda i pokazała mi obraz kamienny z wizerunkiem Matki Bożej i Dzieciątka Jezus. Poznałem od razu, że to nie obraz Częstochowski, bo Matka Boża miała Dzieciątka na prawej ręce, a obraz był owalny i mały. Zapytałem, co to ma znaczyć, odpowiedziała mi, że tak wygląda oryginał Matki Bożej Leśniańskiej i nim jest obraz w Łomży. Znaki, po których można poznać, są: z tyłu kamienia jaśniejszy odcień wielkości dłoni ludzkiej, a prócz tego krzyż na całej tylnej stronie nieznacznie zrobiony jakimś ostrzem». Miła to była wieść, ale poważnego znaczenia do niej nie przywiązywałem⁸⁵.*

Autentyczność obrazu znajdującego się w Łomży potwierdzały zeznania przed komisją diecezjalną powołaną przez biskupa Prze-

⁸⁴ TAMŻE, 56-57.

⁸⁵ TAMŻE, 92.

ździeckiego. Zeznania siostr Walburgi Weber i Benedykty Grochowskiej oraz profesora Antoniego Skińskiego z Łomży są proste i szczerze. Komisja zanotowała, że *Panna ksieni Walburga Weber, lat 56, przebywająca w klasztorze od lat 20, a przełożona od 1922 roku; w dniu 11 listopada 1926 r. świadczy: «Wiem od siostr klasztoru, dziś już nie żyjących, które były tego świadkami, że ks. biskup Benjamin Szymański, ówczesny biskup podlaski, przyniósł osobiście obraz Matki Bożej Leśniańskiej do naszego klasztoru. Ks. biskup zapewnił wtedy siostry, że obraz ten jest cudowny i oryginalny, a umieszcza go w naszym klasztorze w obawie, aby nie był zabrany przez Rosjan. Ks. biskup mieszkał w klasztorze OO. Kapucynów w Łomży, ale obraz, jak mówił, umieszcza u nas, ażeby, na wypadek rewizji ze strony Rosjan, nie był u nich odnaleziony. Siostry, które obraz przyjmowały, mówiły nam, że w razie ich śmierci mamy się nim zaopiekować, bo jest prawdziwy i cudowny i tylko na wypadek, gdyby się znalazł właściciel jego – mamy go oddać. Wiem również od tychże Sióstr, już dziś nie żyjących, jak ks. biskup Szymański oddając im obraz, tłumaczył to tem, że na wiadomość, iż ma być wywiezionym przez Rosjan z Janowa, sam własnoręcznie ze swym kapelanem w nocy obraz z ołtarza w Leśnej wyjął, a na jego miejsce włożył kopię tegoż obrazu. Mówiły również siostry, aby zachować w ścisłej tajemnicy obecność tego obrazu w naszym kościele». [...] W dniu 29 grudnia 1926 r. taż p. ksieni Weber dodatkowo zeznała: «W czasie mojej próby w klasztorze, w 1907 roku, ówczesna siostra furtjanka Ida Leśniewska zwróciła pewnego razu moją uwagę na obraz Matki Bożej, znajdujący się wówczas w medalionie za szkłem w ołtarzu św. Benedykta i powiedziała, że jest to obraz cudowny, przewieziony do klasztoru na przechowanie przez ks. bpa podlaskiego Szymańskiego, gdyż Moskale chcieli go sobie przywłaszczyć przy konfiskacie klasztoru i kościoła w Leśnej. Mówiła mi to pod wielkim sekretem, zaznaczając, że gdyby Rosjanie się o tem dowiedzieli, to nie tylko by obraz zabrali, ale i klasztor skasowaliby, a zakonnice wywieźliby z Łomży. Z tego też powodu obraz umieszczono za szkłem i tak wysoko. Umieścił go tam osobiście sam ks. bp Szymański, podobnie jak sam wyjął go w Leśnej, a na jego miejscu umieścił kopję. Wota biskup zostawił, żeby nie zauważono zmiany. Siostra Leśniewska zapowiedziała mi również, że obraz ten ma być oddany prawnym właścicielom, gdy Polska będzie już wolna. O cudach nie słyszałam, ale wszystkie byłyśmy przekonane, że w czasie wojny światowej wiele mamy do zawdzięczenia Matce Bożej.– O tym obrazie i jego pochodzeniu wiedziałam tylko ja i siostra Benedykta Grochowska, inne siostry nie były w tę sprawę wtajemniczone»⁸⁶.*

⁸⁶ TAMŻE, 108-111.

Zeznanie siostry Benedykty Grochowskiej jest w swej istotnej treści podobne do zeznania siostry Walburgi Weber⁸⁷. Bardzo poważne zeznania w sprawie obrazu podał również Antoni Skiwski, nauczyciel gimnazjum w Łomży. Potwierdziły one autentyczność Cudownego Obrazu znajdującego się u sióstr benedyktynek w Łomży.

11 listopada 1926 r. siostry benedyktyнки z Łomży na mocy upoważnienia biskupa łomżyńskiego przekazały obraz biskupowi podlaskiemu. Tegoż samego dnia biskup przewiózł obraz do Siedlec. Na miejscu dalej prowadził sprawę⁸⁸. Na podstawie zeznań potwierdzonych ekspertyzą uczonych rzeczoznawców, nie budzących żadnych wątpliwości co do autentyczności cudownego obrazu leśniańskiego, biskup Przeździecki wydał 17 czerwca 1927 r. dekret, w którym po opisie dziejów cudownego obrazu od znalezienia 26 września 1683 r., ogłoszenie jako cudami słynący 24 listopada 1700 r. do ukrycia obrazu u sióstr benedyktynek w Łomży po skasowaniu Diecezji roku 1867 i odnalezieniu 8 maja 1926 r., a następnie ścisłego przeprowadzenia badań i dochodzenia przez zbadanie świadectw i ekspertyz rzeczoznawców, przedstawia ostateczną decyzję: *oznajmiamy i orzekamy: Obraz Matki Bożej przywieziony z Łomży, który Opatrzność ku ucieśze Naszej i diecezji przechowała nam dzięki roztropności i rozumnej przezorności Poprzednika Naszego ś.p. bpa Szymańskiego, jest to zupełnie i bezsprzecznie ten sam Obraz czczony w Leśnej przez Podlasie, który jako Obraz cudami słynący, był ogłoszony dekretem biskupim, wydanym już w dniu 24 listopada 1700 roku. Składając korne dzięki Bogu Miłosiernemu za ten dowód łaski dla Naszej diecezji, w uczuciu wdzięczności dla łaskawej Matki i Pani Naszej, ofiarujemy Jej siebie, Nasze duchowieństwo i lud wierny, by ze stolicy swej łaski, którą obrała w Kościele w Leśnej i nadal raczyła się okazywać wszystkim, do Niej się uciekającym, miłosierną, Litościwą i Najłaskawszą Matką i Królową Naszą⁸⁹.*

3. Klejnot podlaski – obraz leśniański

Po sześćdziesięciu latach Matka Boska w cudownym wizerunku powróciła na miejsce zjawienia w Leśnej. Obraz leśniański odnowiony przez prof. Jana Rutkowskiego (odnawiał też obrazy: częstochowski,

⁸⁷ Zob. TAMŻE, 111-114.

⁸⁸ TAMŻE, 97.

⁸⁹ TAMŻE, 128.

ostrobramski, kodeński) został 16 września 1927 r. umieszczony w kaplicy Niższego Seminarium Duchownego w Siedlcach, a następnego dnia w katedrze siedleckiej, skąd 22 września w procesji przeniesiony do Leśnej, ze stacjami (i nocnym czuwaniem) w kościołach parafialnych znajdujących się na trasie procesji. Przez cały czas w procesji szła „niezliczona rzesza ludu”⁹⁰, by 25 września pod wieczór dotrzeć do Leśnej. Modlitwy trwały całą noc. 26 września w uroczystościach uczestniczą, otaczając cudowny obraz, nieprzeliczone tłumy rozradowanego i rozmodlonego ludu z biskupami i kapłanami⁹¹. Tak pozostanie i w następnych latach, jak odnotowano w *Aktach Parafii Leśna: gromadne pielgrzymki wiernych przybyły procesjonalnie ze swoimi kapłanami na czele do Leśnej. Świadczą one o głębokiej czci do Najświętszej Panny*⁹². Wielki napływ pielgrzymów nie ustawał w czasie okupacji niemieckiej, o czym świadczą zapisy w *Aktach parafialnych z lat wojny*⁹³. Nie odstraszyło pielgrzymów nawet tragiczne wydarzenie z 1942 r., gdy *w dniu 29 VI na rozpoczęcie Sumy policja przed kościołem strzelała do ludzi (2 zabitych, 1 ranny)*⁹⁴.

Po wojnie władze komunistyczne zakazały pieszych pielgrzymek. Ustały więc pielgrzymki do Leśnej (poza dwoma większymi: z Łosic i z Białej Podlaskiej). Zmiana nastąpiła w 1963 r., gdy na uroczystości koronacyjne obrazu przybyło (nielegalnie) wiele pielgrzymek z okolicznych, a nawet odległych parafii. Starania o koronację obrazu podjął jeszcze biskup Przeździecki. Z okazji 250 rocznicy zjawienia obrazu Matki Bożej Leśniańskiej napisał w liście pasterskim (z 3 maja 1933 r.): *W roku bieżącym przypada droga dla naszej diecezji pamiątka jubileuszowa. 250 lat upływa w dniu 26 września r.b. od chwili cudownego zjawienia się Obrazu Matki Naszej Niebieskiej w Leśnej. Nie tak dawno, bo sześć lat temu, przeżywaliśmy nader podniosłe chwile, gdyśmy wszyscy prowadzili Szacowny ten Klejnot Podlaski – Obraz Leśniański, wracający do swej Stolicy po sześćdziesięciu latach ukrycia przed ręką obcego duchem i wiarą zaborcy. Prosiliśmy wtedy Matuchnę naszą, Opiekunkę Podlasia, «by ze stolicy swej łaski, którą obrała w kościele w Leśnej i nadal raczyła się okazywać wszystkim, do Niej się uciekającym – Miłosierną, Litościwą i Najłaskawszą Matką i Królową Naszą». Dochodzą Nas wieści, że istotnie Ta Matka Najlepsza z matek liczne świadczy dobrodziejstwa tym, co w Leśnej przed Jej Cudownym Ob-*

⁹⁰ TAMŻE, 132.

⁹¹ Zob. TAMŻE, 145.

⁹² *Akta Parafii Leśna Podlaska*, ADS Dz. IV nr poz. 2, t. II, k. 257r.

⁹³ Zob. *Akta Parafii Leśna Podlaska*, ADS Dz. IV nr poz. 2, t. III, k. 78r.

⁹⁴ TAMŻE, k. 107r.

razem szukają za Jej przyczyną światła, pociechy i pomocy. Ufaliśmy i ufamy, że nie odmówi nam Matka Leśniańska i tej pociechy, że doczekamy się ukoronowania Jej Cudownego Obrazu. Znaki Jej przemożnej przyczyny i wyjednane łaski w Leśnej wołać będą o ten przywilej dla ukochanego Wizerunku, tkwiącego głęboko w sercach podlaskich Jej czcicieli. Prośmy o to Boga za przyczyną Królowej i Opiekunki Naszej – Marii, Pani serc na Podlasiu. Prośmy żarliwie i nieustannie w tym roku jubileuszowym, który zaczyna się dnia 29 czerwca r.b. i trwać będzie do 26 września 1933 roku. Wielebne duchowieństwo podzieli niewątpliwie te nasze gorące pragnienia, zachęci wiernych do pielgrzymek do Leśnej i owszem samo stanie na czele świątobliwych pątniczych gromad, by tam przed Cudownym Obrazem uczcić i ubłagać Naszą Ukochaną Panią i Matkę. Sercem i myślą będziemy ciągle z Wami, Najmilsi, dopóki sami nie staniemy, by we wspólnej kornej modlitwie złożyć hołd Matuchnie Leśniańskiej, odnowić nasze zaofiarowania, uczynione przed sześciu laty, przedłożyć troski, potrzeby każdego z Was i wspólne diecezji i całej Ojczyzny⁹⁵. Śmierć Biskupa (9.05.1939) oraz II wojna światowa przerwały te starania. Na nowo podjął je po wojnie biskup Ignacy Świrski – i zostały one uwieńczone powodzeniem. Papież Jan XXIII wydał dekret zezwalający na koronację. Obrzędu koronacji, w której uczestniczyły wielotysięczne tłumy, w dniu 18 sierpnia 1963 r. dokonał kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski, razem z biskupem Ignacym Świrskim, ordynariuszem Podlaskim. W kazaniu koronacyjnym ksiądz Prymas wskazał na Maryję, Matkę naszą, mówiąc: *'Tak' Maryja weszła w życie ludzi. Mało zajmuje miejsca, niewiele potrzebuje dla siebie, a za to bardzo nas wszystkich rozumie. I 'taką' drogą idzie dalej przez świat... W Objawieniach ostatniego wieku okazała się znamienna rzecz. Maryja przychodzi nie do pałaców, wyłożonych marmurami, nie do wspaniałych miast, ale do dzieci ludu, jak ongiś do Nazaret, w Betlejem, czy na Kalwarii. Ukazuje się maluczkim na śmietniku pod Lourdes, czy na polu pastuszym w La Sallette. W Fatima staje wśród sterty kamieni. Ukazuje się na pustych miejscach, gdzie dola ludzka tłucze się, jak dym jesienny, gdzie ludzie wierzą, ufają i oglądają się za jakąś pomocą, Może Ona... może jeszcze Ona... już tylko Ona!... – Ona zetrze głowę węża, ukroci niedolę, uleczy, uzdrowi, pokrzepi, doda otuchy*⁹⁶.

⁹⁵ H. PRZEŹDZIECKI, *Listy pasterskie i przemówienia, 1928-1938*, Siedlce 1938, 208-209.

⁹⁶ S. WYSZYŃSKI, *Koronacja Królowej Ludu Podlaskiego, Leśna Podlaska, 18 VIII 1963*, 4, mps, w: *Zbiór Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie*; por. WDP 33(1964) Nr 7-8, 161-162.

Od stóp Leśniańskiej Pani kardynał Prymas wzywał do zachowania podstawowego prawa, prawa do miłości, które na nowo się tu objawiło: *Ponadto pragniemy jeszcze zachowania swego podstawowego prawa do 'miłości'. Obok prawa do prawdy, do wolności, do sprawiedliwości i szacunku, mamy prawo do miłości. Jest ono wielkim krzykiem, nie tylko jednego narodu, ale całej Rodziny Ludzkiej. Mamy prawo do miłości w rodzinie: męża do żony, żony do męża, rodziców do dzieci, dzieci do rodziców. Mamy prawo do miłości sąsiedzkiej, tej Bożej, nadprzyrodzonej. Mamy prawo do miłości w każdej wiosce, miasteczku i mieście, w każdym narodzie i państwie, a także między narodami. Dochodzimy coraz bardziej do przekonania, że wszystkie układy i pertraktacje, wszelkie zabiegi o pokój, którego ludzkość tak bardzo pragnie, będą możliwe i skuteczne dopiero wtedy, gdy zakwitnie Boża miłość między dziećmi Bożymi. Od tych, którzy nami rządzą oczekujemy nie tylko sprawiedliwości i szacunku, który się nam należy, nie tylko poszanowania naszego prawa do prawdy i wolności, ale oczekujemy miłości. Żądamy, aby ci, którzy nami rządzą, miłowali nas. Taki przykład zostawił nam Chrystus, gdy Uczniów swoich, Apostołów, przyszłych rządców Kościoła, uczył miłości i służby na kolanach, umywając im nogi. Nie rozumieli tego, dopiero Chrystus im wyjaśnił: «Kto chce być pierwszy wśród was, niech będzie sługą wszystkich». Dlatego Sam, na kolanach, nogi swym Uczniom umywał. Dzisiaj każe to samo czynić Biskupom, i to nie tylko w Wielki Czwartek, w katedrach, ale zawsze i wszędzie. Mają oni pełnić swą władzę w duchu pokornej służby dzieciom Bożym. Narody, ludy, obywatele, domagają się tego samego od wszystkich, którzy rządzą. Im bardziej będą nas kochali, tym więcej będziemy ich słuchali. Gdy będą nas prześladowali, nie pomogą wojska, ani policja. Człowiek ma potężne wewnętrzne prawo i potrzebę, aby uznano jego prawdę i wolność, aby go traktowano sprawiedliwie, aby go szanowano i miłowano. Dzisiaj coraz bardziej sprawdza się Chrystusowe powiedzenie, że pierwsze i najważniejsze przykazanie to jest: «Będiesz miłował Boga... będziesz miłował bliźniego swego». – Nie chytrze, nie obłudnie, tylko tak, jak siebie samego. Kościół opowiada to wszystkim narodom, aby zrozumiały, gdzie jest zbawienie i ratunek⁹⁷.*

Pogłębieniu kultu Matki Bożej Leśniańskiej posłużyły też jubileusze: 50-lecia sprowadzenia obrazu do Leśnej (1977 r.) oraz 300-lecia zjawienia się cudownego obrazu (1983 r.). Zaś w *Księdze cudów i łask działanych za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny Leśniańskiej*

⁹⁷ TAMŻE, 165.

nadal są zapisywane świadectwa tych, którzy ich doznali⁹⁸. Można więc z całym spokojem ducha widzieć w Obrazie Leśniańskim miejsce specjalnej obecności Maryi i narzędzie, przez które Boże moce wchodzą w świat ludzkich potrzeb⁹⁹.

Sanktuarium maryjne w „okopach krzyżackich” to jakże głęboka, poruszająca i dziś symbolika stwórczej mądrości i miłości Boga. „Okopy krzyżackie”, miejsce, z którego Zakon Najświętszej Maryi Panny (krzyżacy) miał głosić Ewangelię dla nawrócenia i czynić wszystko, głównie poprzez niesienie pomocy chorym (Bractwo Szpitalne) na chwałę Bożą, a zamiast tego przygotowywał się do podboju, „nawracania” ogniem i mieczem, kaleczeniem, zabijaniem, niszczeniem, z powodu tych zamiarów miejsce to stało się bezludne, porośnięte dzikimi krzewami i drzewami.

Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą (Łk 19, 40). W tym zarosniętym i bezludnym miejscu, na dzikiej gruszy ukazuje się jaśniejący precudny na kamieniu wyryty obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Miejsce bezludne i dzikie zaludnia się mieszkańcami i pielgrzymami, na ruinach wznosi się świątynia z nieustannie bijącym źródłem wody uzdrawiającej, niezliczonych cudów za przyczyną Matki Najświętszej i niewyczerpanym pokarmem na życie wieczne – Eucharystią.

Sanktuarium maryjne w Leśnej Podlaskiej, tak jak i bardzo liczne na całym świecie, jest do dziś miejscem spotkania z Bogiem, ufnego dialogu ze Stwórcą, ze Zbawicielem i Matką Najświętszą, gdzie z radością i wdzięcznością przyjmuje się znaki świadczące o bliskości Miłosiernego Boga w wizerunku Chrystusa i Jego Matki.

Ks. dr hab. Roman Karwacki
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)

ul. Floriańska 3
PL - 08-110 Siedlce

e-mail: karwacki.se@home.pl

⁹⁸ Np. Władysława Parafiniuk, zam. w Moszczowej Królewskiej, parafia Mielnik, diec. drohiczyńska doznała uzdrowienia głowy poprzez napicie się wody z Kaplicy Zjawienia z Leśnej w 1988 r. *Dzisiaj zeznaję, że Matka Boża mnie uzdrowiła. Już 7 lat jestem zdrowa i szczęśliwa. Na dowód mojej choroby przywiozłam do wyglądu kłisze lekarskie.* Spisał 23.08.1995 r. o. Leszek Wielgos.

⁹⁹ T.D. ŁUKASZUK, *Mysł teologiczna...*, 61.

Il santuario mariano a Leśna Podlaska. La storia e l'attualità

(Riassunto)

L'autore studia la genesi, la storia e il significato attuale del santuario mariano a Leśna Podlaska (Polonia). L'apparire del quadro miracoloso risale al secolo XVII. Il culto mariano si sviluppò velocemente. Il santuario ha anche il significato ecumenico.